

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU
REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU
15 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Współżycie dwóch kultur.

Na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej żyły i rozwijały się od wieków obok siebie dwie kultury.

Geneza obydwóch tych kultur była odmienna, z pomroków średniowiecznych czasów był swój wiodąca. Historia powiada o jednej z nich, że snuła swoje początki z rzymsko-lacińskiego Zachodu i Południa, o drugiej zaś, że kształtowała się pod wpływami dziedzictwa grecko-bizantyjskiego.

Nie obchodzą nas w tej chwili same zawiązki i jakby „dziecięce” okresy tych kultur, gdy szły one jeszcze swojami własnymi, odrębnymi drogami. Wiemy, że kultura ruska, po znamięnionym rozbłysku za pierwszych swoich władców kijowskich, uległa stonkunkowo bardzo szybko zmęczeniu i upadkowi; miecz i ogień, wewnętrzne rozterki i zamieszki, ciągle zmaganie się z barbarzyńskimi elementami Wschodu — wszystko to nie mogło sprzyjać jej rozwojowi. Tymczasem zachodnio-rzymska kultura Polski piastowskiej rosła i krzepła stale i konsekwentnie w promieniach coraz żywszych kontaktów z Południem i Zachodem.

Dzieje obu kultur interesują nas przeważnie od tego momentu, gdy rozpoczęło się ich współżycie na tych samych ziemiach, gdy rozpoczęło się ich wzajemne przenikanie.

Nie o kreślenie historii idzie nam tutaj, ani o jakiejś historyczno-politycznej koncepcji czy poprawki. Wiadomo, jaki pozytywny wkład wniosła, już od połowy XIV wieku, zachodnio-katolicka cywilizacja Polski w ogólny skarbiec kulturalny ziem południowo-wschodnich; wiadomo, że polski biskup i szlachcic, polski mieszczanin i osadnik spełniał tę swoją historyczną misję nie żelazem i przemocą, ale płonem swej myśli, piługiem i kielnią; wiadomo wreszcie, że gruntując tutaj posiewy kultury łacińsko-zachodniej, nie odnosił się równocześnie nigdy wrogo do owej drugiej kultury, do życia i obyczaju, do religii i narodowości drugiej połowy mieszkańców tych ziem.

Rola niektórych „królewiatek” polsko-ruskich w XVII. w. była raczej sprawą społeczną, niż narodowościową, była — powiedzmy szczerze — walką klasową.

Dokumentami zgodnego współżycia kultury polskiej z ruską i pokojowego, naturalnego ścierania się ich ze sobą, są takie fakty, jak: wpływ kultury ruskiej na dworze Jagiellonów (Jagielli, Kazimierza Jag. czy Aleksandra), jak cały przebieg sprawy Unii politycznych czy kościelnych, jak rola wybitna magnatów i szlachty ruskiej w życiu politycznym i kulturalnym Polski.

Do czasu nieszczęsnej epopei polsko-kozackiej nie nie maćilo harmonijnego współżycia ludzi i spraw polskich i ruskich. Ostrogscy i Zbarascy uczestniczyli w największych triumfach oręża polskiego narówni z Małopolanami i Wielkopolanami; żywił ruski w miastach cieszył się serdeczną

opieką Rzeczypospolitej narówni z Polakami; szkoły ruskie stauropigjalne i rusko-greckie akademje dworskie panów ruskich kwitły bujnie i owocnie.

W naszego wielkiego władcę, Władysława IV., patrzyło Kozactwo, jak w tęczę, a i po krwawym potopie Chmielnickiego, którego proces był bardziej skomplikowany, niż się to niektórym historykom ukraińskim wydaje, zgodne współżycie dwóch tubylczych elementów narodowościowych zostało na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przywrócone.

Zabliźniały się rany i nieporozumienia; wiekowe węzły krwi i wspólnego życia, wiekowe zwanie się w wspólnym kręgu państwowym okazywało się silniejsze, niż gra polityczna bizantyjskich sąsiadów.

W epoce zaborów rzuciły zwycięskie mocarstwa rozbiornicze pomiędzy obydwie nasze życia i obydwie nasze kultury szatańskie swoje hasło: „Divide et impera!”, „Rozdziel ich i władaj nad powaśnionymi”. Wszystko jedno, czy hasło to wyrzeczone było w języku niemieckim czy rosyjskim, czy nawet brzmiało zgodnie w obu językach na-

raz. Sprawy to i rzeczy aż nadto dobrze znane.

A jednak, mimo długiego pasma nieporozumień, które przez 150-letnie życie byłej Galicji przeciągnęło się między Polakami a Rusinami, raz wąskie i nikle, to znowu szerokie, stargane i rozważnione, — były sprawy i dziedziny, które łączyły nas, a nie dzieliły. Nie chcemy tu już sięgać daleko, do pierwszej połowy XIX w., kiedy to na kartach martyrologii i spisów politycznych galicyjskich o odbudowanie Państwa Polskiego nazwiska szczyrych i gorących Rusinów widnieją obok Polaków, poświęcone tej samej dążności, oddane temu samemu ideałowi.

Mamy na myśli coś innego, coś, co nawet poprzez krwawą rozprawę 1918—1919 roku istniało, krzewiło się, zbliżało — nawet przeciw nadziejom, przeciw rozkołysanym chwilowo nienawiściom. Zbliżało, bo było z tej sfery, co może tylko jedna i zbliżać. Dziedzina ta była i jest po dzień dzisiejszy — dziedzina kultury, pojętej jak najszerzej i jak najswobodniej.

To ta kultura, w której, zakres pojęciowy wchodzi i wspólne przywiązanie do tej samej ziemi, i wspólna wiekowa tradycja historyczno-państwowa, i ten głos krwi, wymieszanej ze sobą stokrotnie przez stulecia, który woła dzisiaj z każdej niemal rodziny polskiej i z każdej rodziny ukraińskiej w tej dzielnicy; to razem — a rzecz to wagi pierwszorzędnej — ta świadomość ciągłej styczności ze sobą kultur materialnych i duchowych obu narodów, która każe się im liczyć ze sobą w każdym względzie wbrew nawet politycznym fermentom.

Odrodzone Państwo Polskie i polscy obywatele tego Państwa — mimo całej niepokój „kwestji ukraińskiej” — okazali wielokrotnie i okazują każdej chwili, że pragną rozwojowi kultury bratniego narodu zapewnić warunki jak najdogodniejsze, że interesują się nią szczerze i żywo. Stwierdzić z drugiej strony należy, że ogromna część społeczeństwa ukraińskiego ujawnia w analogicznym kierunku również niewątpliwie, aczkolwiek niezawsze, ze względów oportunistycznych, dość śmiało wypowiedane chęci. W jednym i drugim wypadku możnaby — wprost z ostatnich czasów — przytoczyć przykładów bardzo wiele, skromnych może napozór, jednak symptomatycznych, jak np. współpraca w dziedzinie nauki, sztuki, wystaw, bibliotekarstwa i t. d.

Współżycie dwóch kultur jest, jak się okazuje, mocniejsze od wszelkich burzycielskich zakusów politycznych. I nic dziwnego, wysiłki kulturalne zawsze zbliżają i ułatwiają rozumienie się wzajemne, podczas gdy odśrodkowe dążności polityczne celowo różnią, nie bacząc na skutki.

I dlatego w trudnym okresie precyzowania się programów politycznych, dotyczących naszej dzielnicy, największą przeciwwagą tego, co dzieli, widzimy w tem, co łączy, a przynajmniej zbliża, t. j. w obcowaniu ze sobą dwóch narodowości, przez dzieje tak bardzo związanych, na platformie ich wysiłków i aspiracji kulturalnych.

Z ostatniej chwili.

Nowy polski kodeks karny przedmiotem obrad Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch). Dziś o godz. 11 przedpoł. rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Prystora. Na porządku dziennym znajduje się projekt nowego polskiego kodeksu karnego, który został opracowany przez komisję kodyfikacyjną, a następnie zmodyfikowany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Prezydium Rady Ministrów. Kodeks ten po uchwaleniu go przez Radę Ministrów wejdzie w życie drogą dekretu Prezydenta Rzplitej.

Ponadto na posiedzeniu rozpatro-

ne zostaną wnioski personalne w związku ze zniesieniem Urzędu Emigracyjnego i ze zmianami w statutach Ministerstwa Pracy, Komunikacji i Reform Rolnych.

Wreszcie na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się szereg projektów i rozporządzeń mniejszej wagi.

Jak widać z powyższego, porządek obrad jest bardzo obszerny, a posiedzenie przeciągnie się prawdopodobnie poza godzinę 18-tą.

Francja zniża pensje urzędnicze.

Paryż. (PAT). Odbył się tu wiec kartelu pracowników użyteczności publicznej oraz Syndykatu urzędników i pracowników państwowych zwołany w celu zaprotestowania przeciwko

groźbom zmniejszania pensyj. Przyjęto jednomyślnie rezolucję upoważniającą organizacje syndykalistyczne do wszczęcia walki w razie gdyby pogłoski te miały się zrealizować.

Interwencja hitlerowców

u ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayla.

Berlin. (PAT.) Delegacja posłów narodowo-socjalistycznych interweniowała wczoraj u ministra spraw wewnętrznych v. Gayla, żądając wydania jak najostrzejszych zarządzeń represyjnych przeciw wzrastającej z dniem każdym coraz bardziej akcji terrorystycznej ze strony komunistów. W długim komunikatu partii hitlerowskiej, v. Gayl przyrzekł, iż w ciągu 24 godzin wydane zostanie przez władze policyjne stosowne zarządzenie. Do środy ustalony ma być na obszarze całej Rzeszy zakaz demonstracji. Jednocześnie przywódcy narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych przyjęci zostali przez pułk. Bredowa, zastępującego ministra Reichswehrv. Schleichera.

Berlin. (PAT.) Ogłoszenie odpowiedzi rządów krajowych na ultimatum ministra Gayla odroczone zostało do wtorku. Bawarska rada mini-

strów uchwaliła wczoraj odrzucić postulaty rządu Rzeszy w sprawie uchylecia zakazu noszenia mundurów. Dziś przedpołudniem rząd bawarski zadeklaruje swoje stanowisko na posiedzeniu sejmu krajowego. W kołach politycznych oczekują ogłoszenia przez rząd Rzeszy dekretu, ograniczającego autonomię władz policyjnych krajów związkowych. Bawarski minister spraw wewnętrznych, Stutzel, wydał komunikat, w którym z naciskiem ostrzega radykalne organizacje bojowe przed próbami organizowania demonstracji.

Berlin. (PAT.) Bójki między narodowymi socjalistami i komunistami powtarzały się w ciągu wieczora w różnych częściach miasta. Grupy komunistów atakowały narodowych socjalistów przyczem dochodziło do wymiany strzałów rewolwerowych. Szereg osób jest rannych.

Kongres Eucharystyczny na Zielonej Wyspie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Jeśli propagowane w okresie kryzysu przez Amerykan hasło „bądź uśmiechnięty“ można było zastosować do całych krajów, w takim razie Irlandja sprostała temu zadaniu. Cała „Zielona Wyspa“, a przedewszystkiem Dublin, uśmiechają się radośnie. Kongres Eucharystyczny! W obliczu tego wielkiego zjazdu katolików z wszelkich zakątków kuli ziemskiej, wobec istnej pielgrzymki narodów do kraju św. Patryka, zamilkły wszelkie spory. Niema kryzysu, niema kwestji przysięgi na wierność królowi angielskiemu, niema polityki, ba — niema nawet parlamentu, gdyż Dail Eireann przerwał swe sesje na okres Kongresu. Jest tylko hołd Najwyższemu i korne modły o błogosławieństwo Boskie!

Odświętne przybrał szaty Dublin. Niema latarni, któraby nie była ukwiecona girlandami, niema okna, któreby nie było udekorowane. Co krok wyrasta wzniesiony ad hoc ołtarzyk lub kapliczka. Miasto tonie w biało-złoty barwach stolicy Apostolskiej. Nietylko główna O'Connell street, lecz małe, boczne uliczki, dzielnice robotnicze i... bezrobotnych, wszystkie prześcigają się nawzajem, by godnie powitać delegacje katolickie z dalekich krajów, by godnie uczcić doniosłe chwile Kongresu. Zgorą przez dwa lata przygotowywała się Irlandja do wielkiego Święta Kościoła Katolickiego, a w ostatnich tygodniach prace szły w szalonym tempie. Dość powiedzieć, że niemal wszystkie domy w Dublinie zostały świeżo odmalowane, a popyt na farby był tak wielki, iż przed dwoma tygodniami zabrakło ich w całym kraju! Tylko na dekorację miasta wydano 150.000 funtów sterlingów, a rząd wyłożył 10.000 na odnowienie Zamku Dublińskiego i słynnej hali św. Patryka, w której odbędą się uroczyste przyjęcia. Nocą stolica Irlandji zalana jest światłem elektrycznym, potęgującym czarodziejską bajkę, jaką wierni kościołowi Irlandczycy przygotowali na cześć Kongresu.

Ojca Świętego reprezentuje na Kongresie Eucharystycznym kardynał Lo-

renzo Lauri. Znają go dobrze Anglicy, gdyż książe Kościoła wykladał niegdyś w Anglii teologję. Znają go dobrze i Polacy: kardynał Lauri był bezpośrednim następcą Piusa XI w nuncjaturze warszawskiej. Na przybycie specjalnego legata papieskiego czekała Irlandja. prawie 300 lat. Ostatni bowiem legat

Stolicy Apostolskiej odwiedził Zieloną Wyspę w r. 1641. Był to kardynał Renuccini, który przybył z pomocą ówczesnym irlandzkim powstańcom. Moment polityczny niewiele różnił się od obecnego, acz mniej był dla Irlandczyków szczęśliwy.

Tłumy przybyłych pielgrzymów

zapełniają ulice Dublinu. Słysz się modły włoską, niemiecką, hiszpańską. Oto wyładowuje się potężny okręt transoceaniczny, który przywiózł 650 katolików z Kanady. Zastępy mnichów i księży, Dominikanie i boski Franciszkanie, biskupi i szary, wierny tłum wielbicieli św. Patryka otacza wielki ołtarz, spowity złotem i bielą, przed którym kardynał Lauri odprawi Mszę świętą. Miljony wiernych padnie na kolana, dziesiątki samolotów krążyć będzie nad miastem w formie krzyża i gorące modły popłyną do stóp Wiekuistego...

Bys.

Rokowanie w sprawie organizacji polskiego przemysłu naftowego.

Wywiad z dyrektorem departamentu p. Cz. Peche.

Wczoraj rano przybył do Lwowa dyrektor departamentu górnico - hutniczego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Czesław Peche. Pobyt jego pozostaje w związku ze sprawą dobrowolnej organizacji przemysłu naftowego. Chcąc uzyskać ze strony miarodajnej bliższe informacje w tej sprawie, przedstawiciel P. A. T. zwrócił się do p. dyrektora Pechego z prośbą o udzielenie wyjaśnień.

— Jaki jest cel przybycia p. dyrektora do Lwowa — brzmiało pierwsze pytanie.

— W połowie kwietnia b. r., jak to panu redaktorowi wiadomo, odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego konferencja przedstawicieli wszystkich grup przemysłu naftowego w Warszawie, na której p. minister wyznaczył dzień 1 czerwca b. r. jako termin dla utworzenia dobrowolnej organizacji przemysłu naftowego bez ingerencji rządowej. Ponieważ do tego terminu przemysł naftowy organizacji tej nie utworzył, przeto p. minister Przemysłu i Handlu uznał za wskazane wszczęcie bezpośredniej interwencji czynnika ministerjalnego celem wyjaśnienia różnic, jakie się zarysowały między poszczególnymi grupami przemysłu naftowego, a które przeszkadzają w zakończeniu pertraktacji organizacyjnych. Celem mego dzisiejszego przybycia jest ostateczne wyjaśnienie tych różnic i pośredniczenie w ich wyrównaniu stosownie do polecenia p. ministra.

— Jak sobie p. dyrektor wyobraża swoją akcję medjacyjną?

— Mam zamiar — oświadczył p. dyrektor Peche odbycia konferencji z poszczególnymi grupami przemysłu naftowego, a więc z Syndykatem Rafinerji, z rafinerami niezrzeszonymi w Syndykacie, oraz z Syndykatem pro-

ducentów ropy. Każdą z tych grup poproszę o przedstawienie mi postulatów, co do których nie nastąpiło uzgodnienie z innymi grupami przemysłu naftowego i będę się starał te różnice wyrównać w konferencjach bezpośrednich między zainteresowanymi grupami pod moim przewodnictwem. Dziś właśnie odbyła się taka konferencja przedwstępna z przedstawicielami Syndykatu producentów ropy, którzy przedstawili mi swoje stanowisko i punkty sporne, co do których nie nastąpiło uzgodnienie z rafinerami. W dniu jutrzejszym i w dniach następnych będę kontynuował konferencje z dalszymi grupami przemysłu naftowego.

— Jak pan dyrektor ocenia szanse dobrowolnego porozumienia w przemyśle naftowym?

— Jakkolwiek istnieją między poszczególnymi grupami, a w szczególności między czystymi producentami i rafinerami znaczne różnice poglądów na poszczególne elementy organizacyjne, a zwłaszcza kalkulacyjne, to mimo to stwierdzam zarysowanie się poważnych możliwości osiągnięcia dobrowolnego porozumienia. Liczę przedewszystkiem na to, że ciężkie położenie gospodarce, w jakim znajduje się cały kraj, a między innymi i przemysł naftowy, wpłynie na ten ostatni tak przekonywująco, że zechce on znaleźć oparcie w racjonalnie zbudowanej dobrowolnej organizacji. Sądzę przytem, że wszelkie kwestje prestiżowe, personalne i koteryjne powinny ustąpić wobec powagi sytuacji.

— Jak p. dyrektor rozumie racjonalnie zbudowaną organizację przemysłu naftowego?

— Organizacja ta — stwierdza p. dyrektor Peche — powinna być oparta na zdrowym gospodarczo kompromisie między poszczególnymi grupami

naftowymi, który — uwzględniając uzasadnione interesy poszczególnych grup — powinien złączyć je w jedną organiczną całość, mającą na widoku całokształt interesów rodzimego przemysłu naftowego a przedewszystkiem ogólny interes gospodarczy Państwa.

— Jakie przewiduje p. dyrektor możliwości na wypadek niepowodzenia akcji medjacyjnej?

— W tym wypadku mam zamiar zaproponować przemysłowi naftowemu arbitraż bądź prywatny, bądź też rządowy w myśl otrzymanej przezemnie od p. ministra Zarzyckiego instrukcji. Gdyby zaś i droga arbitrażu miała zawieść, — jak mi jest wiadomo — p. minister Przemysłu i Handlu musiałby się uciec do przepisów ustawy o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym, która upoważnia ministra Przemysłu i Handlu do wydawania w zakresie organizacji przemysłu naftowego zarządzeń przymusowych.

— W jakim terminie mogłoby to nastąpić?

— Co do tego nie mogę panu nic oświadczyć, gdyż ewentualną dalszą taktykę w razie niepowodzenia mojej misji ustaliłby, stosownie do wytworzonych warunków minister Przemysłu i Handlu.

— Jaką rolę w bieżących rokowaniach odegra Polmin?

— Polmin bierze udział w konferencjach ogólnych z Syndykatem Przemysłu Naftowego, którego jest członkiem. Polmin otrzymałby pozwolenie na wejście do nowej organizacji przemysłu naftowego, jeżeli ta organizacja odpowiadać będzie wymaganiom, postawionym przez p. ministra Przemysłu i Handlu, a znanym dokładnie zainteresowanym czynnikom naftowym z szeregu enuncjacji rządowych. Głównymi warunkami postawionymi przez p. ministra Przemysłu i Handlu nowej organizacji przemysłu naftowego jest ojęcie wszystkich grup tego przemysłu, obniżenie kosztów zarówno wytwórczych jak i handlowych, a przedewszystkiem podtrzymanie wiertnictwa naftowego. Naturalnie Polmin, jako skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe nie może się stać narzędnym bieżących interesów prywatnych, lecz musi odegrać rolę ośrodka, krystalizującego organizacyjny problem całego przemysłu naftowego.

— Kiedy p. dyrektor przewiduje zakończenie swej pracy medjacyjnej we Lwowie?

— Zależać to będzie od przebiegu rokowań między poszczególnymi grupami przemysłu naftowego i od twórczej woli tych grup w kierunku osiągnięcia racjonalnego porozumienia. W każdym bądź razie zdecydowany jestem współpracować we Lwowie intensywnie dotąd, póki szanse dobrowolnego porozumienia będą istnieć. Gdyby przedstawiciele przemysłu naftowego wytrwali w obecnym nastroju, to sądzę, że na dzień 1 lipca możnaby było porozumienie osiągnąć.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. dyrektorem Peche.

Nie mają zaufania.

Moskwa. (PAT.) Ulokowanie nowej sowieckiej pożyczki państwowej napotyka na zdecydowany opór wsi. Podczas gdy większe miasta pokryły już przeciętnie od 50 do 100% przypadającej na nie transzy, o tyle subskrypcja na wsi waha się od 1 do 10%. Najmniej chęci w tym kierunku okazuje ludność Ukrainy, Białorusi i okręgu użgorodzkiego. Z Kaukazu, Krymu, Syberji i Turkiestanu brak dotąd ścisłych danych, jednak według ogólnikowych wiadomości, sprzedaż obligacji pożyczki „czwartego końcowego roku piatiletki“ postępuje wolno przy szerokim zastosowaniu „przymusu moralnego“.

Akcja komunistów węgierskich.

Budapeszt. (PAT.) W Szegedzie wykryto zorganizowaną na szeroką skalę organizację komunistyczną, na której czele stał znany bardzo malarz Dinnyes. Znalaziono plany rozruchów i ulotki.

„Szturmowcy kredytu państwowego“.

Moskwa. (PAT.) Najzdolniejszym propagatorem pożyczki sowieckiej, poza tytułem „szturmowców kredytu państwowego“ (udarników goskredita), przyznawane będą premje pieniężne. Jest to kapitalistyczna forma prowizji pośrednika.

Stanowisko Wielkiej Brytanji

wobec propozycji rozbrojeniowej Hoovera.

Londyn. (PAT.) Simon po przybyciu wczoraj do Londynu, wieczorem przyjęty został na audjencji przez króla, który jak wiadomo jest najwyższym decydującym czynnikiem w sprawach wojskowych i morskich. Na posiedzeniu gabinetu ma być ustalone stanowisko Wielkiej Brytanji wobec propozycji rozbrojeniowej Hoovera. Stanowisko W. Brytanji aczkolwiek życzliwe wobec zasadniczego faktu udziału Stanów Zjednoczonych w współpracy rozbrojeniowej w kierunkach propozycji ogólniejszych, będzie jednak wyraźnie negatywne co do szczegółów. Zdaniem prasy londyńskiej, Wielka Brytanja będzie nalegała na stwierdzenie, iż najbardziej praktycznym rozwiązaniem kwestji rozbrojenia morskiego jest nie redukcja liczebna statków, lecz redukcja ich pojemności, w szczególności pancerników i krążowników. Co do krążowników, Brytanja gotowa jest zgodzić się na redukcję ich pojemności z 10.000 tonn do 7.000 tonn.

Londyn. (PAT.) W miarodajnych kołach Londynu określają stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie nowej propozycji Hoovera w sposób następujący: Rząd brytyjski dochodzi do przekonania, że propozycje, uczynione w Genewie przez delegację angielską, posiadają większą wartość od propozycji Hoovera, gdyż są więcej praktyczne. Rząd angielski wychodzi z założenia, że jego propozycja jakościowa będzie bardziej skuteczna, niż ilościowa propozycja Hoovera. W kołach rządowych angielskich istnieje żal do Hoovera, że do opublikowania swego planu wybrał właśnie obecny moment, gdy projekt angielski poczynił w Genewie dobre postępy. W kołach tych przyznają także, że plan Hoovera w swej nadmiernej prostocie nie uwzględnia różnorodności sytuacji, w jakich znajdują się poszczególne kraje.

Pierwszy Zjazd kardynałów.

Rzym. (PAT.) Krąży pogłoski, że przed wakacjami Ojciec Święty miałby zwołać plenarny zjazd kardynałów celem omówienia sytuacji światowej, oraz problemów szczególnie interesujących Watykan a związanych z polityką międzynarodową. Ojciec Święty miałby wygłosić również mowę, która nie będzie ogłoszona, poświęconą obecnej przeżywanej chwili politycznej.

O niżkę cen produktów przemysłowych.

Warszawa. (PAT.) Rząd, rozważając różne sposoby złagodzenia kryzysu nie może pominąć zagadnienia, dotyczącego kwestji cen, wychodząc z założenia, że charakterystycznym zjawiskiem dla obecnego kryzysu jest wielka dysproporcja między cenami płodów rolnych i wytworów przemysłowych. To też, mając na uwadze zwiększenie pojemności skurczonego znacznie rynku wewnętrznego, Rząd systematycznie dąży do niżki cen artykułów przemysłowych, idąc w kierunku podstawowych surowców i półfabrykatów, decydujących o kalkulacji całego przemysłu. W związku z tem w ostatnich czasach na skutek akcji Min. Przem. i Handlu, obniżono ceny na żelazo, naftę, benzynę, worki jutowe, parafinę i t. d. Ogólna sytuacja gospodarcza kraju, która nie pozwala konsumentowi na przepłacanie papieru, oraz krytyczna sytuacja, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa wydawnicze w Polsce, skłoniły Ministerstwo do zajęcia się sprawą obniżki cen papieru.

„Pan Tadeusz“ po hebrajsku.

Warszawa. (PAT.) Znany poeta hebrajski w Palestynie, p. Lichtenbaum, przełożył „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza wierszem na język hebrajski.

Wielka katastrofa samochodowa.

Rzym. (PAT.) Na granicy prowincji Parmy i Reggio samochód, zdążający w kierunku miejscowości Monticelli Regni z 8 pasażerami, aby uniknąć zderzenia z autokarem przy wjeździe na most na rzece Enza, rozbił balustradę i spadł z wysokości 8 metrów na dno rzeczki. Z pod zderzonego samochodu wydobyto dwie osoby zabite i sześć ciężko rannych.

Z naszych uzdrowisk.

Polskie Piszczany.

Gdy zbliża się okres wyjazdów wakacyjnych i szukania poratunku dla zdrowia, duma Lwowian zwraca się mimowoli ku Lubieniowi Wielkiemu, zwanemu oddawna „polskimi Piszczanami“.

Właściwie jednak niewiadomo, po co ta analogia i obca nazwa. Bo przepiękny i życiodajny Lubień podlowski jest sobie taki sam stary, sławny i dostojny, jak zagraniczne Piszczany. Już w XVI wieku szukali tutaj uzdrowienia na swoje reumatyzmy, artretyzmy i goście polscy magnaci i szlachta, nie wyłączając nawet osób królewskiego rodu. Od tego czasu przetrwała chwała Lubienia Wielkiego — mimo zmienne koleje losu — po dni dzisiejsze, a obecny właściciel tego uzdrowiska, bar. Brunicki, może się poszczycić, że doprowadził je do najświetniejszego rozkwitu.

Lubień ma wszelkie dane po temu, aby wybić się na jedno z pierwszych miejsc wśród polskich miejscowości u-

Rozmowy francusko-niemieckie w Lozannie.

Lozanna. (PAT.). Wczoraj rano rozpoczęły się rozmowy francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań. Po półgodzinnej rozmowie Herriota z Papenem odbyło się przeszło dwugodzinne wspólne posiedzenie delegacji francuskiej i niemieckiej, w którym oboje szefów obu rządów wzięli udział wszyscy główni członkowie obu delegacji. Po posiedzeniu wydano następujący komunikat: Delegacje niemiecka i francuska odbyły dzisiaj pierwsze zebranie. Hrabia Schwerin-Krossig wygłosił szczegółowe expose o sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec. O godzinie 17.30 odbyło się drugie zebranie. Z komunikatu tego wynika, że właściwy problem odszkodowania nie był jeszcze poruszony. Expose wygłoszone przez niemieckiego ministra finansów nie zawierało jak słychać żadnej konkluzji, rozmowy więc są jeszcze w stadium wstępnym, a sytuacja w dalszym ciągu pozostaje niewyjaśniona. Oficjalnie w dalszym ciągu panuje nuta optymizmu. Herriot i von Papen opuścili wieczorem Lozannę. Podróż Papena do Berlina interpretowana jest w niektórych kołach w ten

sposób, że kanclerz chce uzyskać zgodę Hindenburga na pewne ustępstwa dla Francji. Wedle panującej tu opinii delegacja niemiecka zaczyna uznawać niemożliwość przeprowadzenia tezy zupełnego anulowania odszkodowań zwłaszcza, że Wielka Brytania, która w teorii popiera tę tezę nie zamierza, jak świadczą rozmowy francusko-niemieckie, wywierać presji w tym kierunku na Francję.

Lozanna. (PAT.). O popołudniowych rozmowach francusko-niemieckich wydany został następujący komunikat: Rozmowy były kontynuowane w piątek popołudniu. Po expose Germain Martina odbyła się wymiana opinii, nacechowana obopólnym pragnieniem gruntownego zbadania wszystkich elementów sprawy. Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek popołudniu. Eksperti pracować będą przez sobotę.

Z komunikatu tego wynika, że wobec wyjazdu v. Papena i Herriota z Lozanny, właściwe rozmowy polityczne kontynuowane będą dopiero w przyszłym tygodniu, po powrocie obu szefów rządów.

Organizacje rolnicze obradują w Warszawie.



W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu organizacji rolniczych z całego kraju. — Na zdjęciu naszym widzimy fragment obrad zjazdu.

Napięcie między rządem Rzeszy a Bawarią stale wzrasta.

Berlin. (PAT.). W ciągu dnia oczekuje się tu odpowiedzi krajów południowych na ultimatum rządu Rzeszy w sprawie uchylecia zakazu noszenia

mundurów. Mimo uspokajających zapewnień ze strony czynników berlińskich, napięcie między rządem Rzeszy a Bawarią stale wzrasta. Zapatrywa-

nie oficjalnych kół bawarskich znalazło wyraz w przemówieniu Schäffera, prezesa bawarskiej partii ludowej, wygłoszonym wczoraj w Monachjum. Schäffer oświadczył, że rząd bawarski zdecydowany jest nie ustępować przed terrorem i bronić swych praw. Nadejść może chwila, kiedy republikańska Bawaria będzie musiała odwołać się do swej młodzieży, aby nie dopuścić do rozpanoszenia się hitlerowców. Mówca wezwał zebranych do złożenia przy sięgi, że w każdej chwili na wezwanie staną do obrony wolności. Z drugiej strony obóz hitlerowski mobilizuje wszystkie swe siły do rozprawy z republikańcami. Według doniesień prasy z Monachjum, hitlerowcy przygotowują na niedzielę ponowny marsz na Monachjum, w którym weźmie udział około 40.000 uzbrojonych szturmowców, ściągniętych z całej Rzeszy.

Żądania Hitlerowców.

Berlin. (PAT.). Na posiedzeniu sejmiku pruskiego uchwalono dziś w trzecim czytaniu ustawę amnestijną dla przestępców politycznych. Na tem samym posiedzeniu narodowi socjaliści wysąpili przeciwko wiceprezydentowi policji berlińskiej Weissowi, i przeformowali powołanie komisji śledczej dla zbadania sprawy. Przyjęto wniosek komisji regulaminowej o niewydawanie sądom posłów hitlerowskich, zamieszanych w krwawe zajścia. Hitlerowcy domagali się dalej m. in. rozwiązania wszelkich związków wolnościelskich, a także przedłożenia sobie w ciągu miesiąca wykazu członków orkiestr teatralnych i innych z uwzględnieniem cudzoziemców i Żydów.

Berlin. (PAT.). Narodowi socjaliści w gwałtownym tonie domagają się od rządu Rzeszy przyznania szturmówkom hitlerowskim prawa samoobrony wobec ataków komunistów. Oficjalny organ hitlerowski żąda niezwłocznego ogłoszenia stanu wojennego w całej Rzeszy i rozwiązania partii komunistycznej. Deklaracja ta uzupełnia ostre wystąpienie Goebbelsa na wczorajszym wiecu w Palacu Sportowym.

Rewolucja w Sjamie.

Bangkok (Sjam). Według doniesień agencji Havasa, wybuchła pod wodzą armii marynarki rewolucja, mająca na celu wyzwolenie kraju z pod władzy książąt. Kilkunastu książąt, ministrów i wyższych urzędników zostało aresztowanych i uwięzionych. Szef sztabu generalnego został podobno zabity. Jeden z okrętów wojennych odplynął do Huahin w celu zabrania bawiącego tam króla i przywiezienia go do stolicy.

we, mają już swoją sławę w leczeniu nie tylko wszelkich chorób na tle zlej przemiany materji, ale także chorób nerek, dróg oddechowych czy ciężkich zatruc. Prócz kąpeli siarczanych, przy noszących co roku cudowne niemal uzdrowienie rzeszom kuracjuszy z całej Polski, posiada Lubień doskonale kąpiele w borowinie żelaznej.

Niewątpliwie nie może się nasze piękne uzdrowisko podlowskie równać do komfortem zagranicznym, posiada jednak już od wielu lat wszelkie urządzenia higieniczne, zdrowotne i lekarskie, niegorsze od pierwszorzędnym polskim kąpielisk. Istnieją więc tutaj urządzenia elektro-terapeutyczne, lampy kwarcowe, aparaty Roentgena, istnieją leżalnie i inhalatorja, słowem wszystko, czego kuracjusz może zapragnąć. Do działu rozrywkowego zaliczyć należy nie tylko koncerty muzyki zdrojowej i częste zabawy w kasynie miejscowym, w którym uzdrowione reumatyki i artretyczki stają ochotnie do tańca, ale także bogata biblioteka, tenis, kregielnia, przejażdżki łódkami po rzece, rybołówstwo na Wereszycy i t. d.

Wychwalanie Lubienia nie jest żadną stroniczą reklamą, ani wysławia-

niem tego, co nam najbliższe. Powołać się tu można na świadectwo kuracjuszy z wszystkich dosłownie stron Rzeczypospolitej, którzy w wspaniałych kąpielach siarczanych Lubienia znaleźli bądź to ulgę znakomitą, bądź też zupełne uleczenie z swoich cierpień.

W obecnym roku z uznaniem podnieść należy dbałość Zarządu zdrojowego w Lubieniu (t. j. właściciela br. Brunickiego i dyr. inż. Makarewicz) o jaknajszersze uprzyjętnienie zdrojowiska dla chorych. Cennik opłat ryczałtowych za mieszkania, kąpiele i całą kurację, cennik rozmaitych zabiegów leczniczych i lekarskich wykazuje, że Lubień Wielki jest chyba w tej chwili jednym z najtańszych uzdrowisk w Polsce.

Sezon trwa od pierwszego maja do końca września. W tej chwili znajduje się Lubień w pełni rozkwitu sezonu letniego, ściąga do siebie mnóstwo chorych i przepracowanych, upaja ich wszystkimi swoimi urokami, a co najciekawsze, że w tym głównym sezonie zadziwia już nie tylko świetną organizacją opieki nad kuracjuszami, ale i niezwykle umiarkowaniami, jak na pełnię lata, cenami.

P. Marszałek Józef Piłsudski w Przemyślu.

Przemyśl. (Kt.) Wczoraj o północy przybył do Przemyśla pociągiem pospiesznym warszawskim P. Marszałek Piłsudski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych. Z dworca udał się P. Marszałek do gmachu D. O. K. X, gdzie zamieszkał.

Przemyśl, 25 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 11.30 przyjechał samochodem ze Lwowa inspektor armii gen. dyw. Rómmel w towarzystwie d-cy O. K. VI gen. Popowicza. Na rynku przemyskim przed gmachem Magistratu odbyło się uroczyste powitanie gen. Rómmela przez d-cę O. K. X gen. Tessaro, przemyski korpus oficerski i kompanię honorową 5 p. s. p. Gen. Rómmel zabawi w Przemyślu dwa dni. Przed hotelem, w którym zamieszkał p. generał, ustawiono wartę honorową.

Zmiany na stanowiskach wiceministrów.

Jak się dowiadujemy, zmiany na wyższych stanowiskach w związku z połączeniem Ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz likwidacją Ministerstwa Robót Publicznych, dotyczyć będą w pierwszym rzędzie wiceministrów.

Resorty rolnicze posiadają obecnie trzech wiceministrów, a mianowicie pp.: Radwana, Karwackiego i Leśniewskiego, resorty komunikacji i robót publicznych — również trzech wiceministrów — pp.: Czapskiego, Gallo-ta i Górskiego.

W połączonych Ministerstwach Rolnictwa i Reform Rolnych pozostać ma tylko dwóch wiceministrów. Jak sły-chać, stanowisko dotychczasowe opuścić ma podobno wiceminister Radwan. Również w Ministerstwie Komunikacji, które przejmie częściowo agendy robót publicznych, przewidziane są tylko dwa stanowiska wiceministrów, wobec czego przejście jednego z dotychczasowych wiceministrów na inne stanowisko jest kwestją przesądzoną.

Projekty nowych ustaw w rolnictwie.

Z Warszawy donoszą, że w Prezydium Rady Ministrów przygotowuje się obecnie projekty o segregacji długów hipotecznych w rolnictwie, o nadzorach sądowych, oraz o walce z lichwą na wsi. Projektami temi zajmie się Rada Ministrów na najbliższym posiedzeniu. Ogłoszenie ustaw może nastąpić około 1 lipca br.

XII. Walny Zjazd nauczycielstwa polskiego.

XII-ty walny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpocznie się w Warszawie w sali Rady miejskiej w dniu 30 bm. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich okręgów i oddziałów Związku z całej Polski w liczbie około 600 osób.

Zjazd otworzy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, senator Stanisław Nowak, poczem przemówienie powitalne wygłosi minister Oświaty, p. Jędrzejewicz.

W pierwszym dniu obrad wygłoszone będą trzy referaty: posłanki Jaworskiej na temat „Związek Nauczycielstwa Polskiego wobec nowego ustroju szkolnictwa i jego realizacji”, wiceprezesa Związku, p. Nowickiego, na temat „Niezależność szkolnictwa”, oraz sekretarza generalnego Związku, p. Machowskiego na temat „Rola organizacji zawodowej na tle życia współczesnego”. Wieczorem uczestnicy zjazdu obecni będą na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

Tydzień Polskiej Macierzy Szkolnej.

Germanizacja dziatwy polskiej nie ustala! Trwa ona na obszarze W. M. Gdańska w pełni nasilenia a prowadzona jest z dużym nakładem sił i środków, na które słabą materialnie Polonię Gdańską nie stać.

Tam jednak, nad sinemi wodami Bałtyku, złożona jest przyszłość wielkiej i potężnej Polski morskiej, — tam jednak, z sinych fal polskiego morza wylaniają się już dzisiaj kontury mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej!

Wśród niezmiernie trudnych warunków politycznych, wśród przytłaczającego zalewu niemieckiego, jedyną ostoją Polonii jest Gdańska Macierz Szkolna. — Ona to, wzmacniając żywioł polski w Gdańsku, tworzy podwaliny, o które opierają się i opierać się będą najżywotniejsze interesy Narodu polskiego na wybrzeżu.

Dotychczasowy jej dorobek na obszarze gdańskim tworzą: 13 ochronek, prywatne gimnazjum, średnia i wyższa szkoła handlowa oraz prywatna szkoła powszechna w Gdańsku z filjami we Wrzeszczu, Sopotach i Nowym Porcie.

Opiekę społeczną nad polskimi dziećmi i oświatę pozaszkolną prowadzi na całym obszarze W. M. Gdańska wyłącznie Macierz Szkolna.

W tych warunkach cała Polska składać się winna na utrzymanie tych polskich dóbr duchowych w Gdańsku, których promotorem jest Macierz Szkolna. — I dlatego, gdy obecnie odwołała się ona do ofiarności Społeczeństwa Polskiego, mimo kryzysu, mimo ciężkich czasów, jest obowiązkiem ka-

dego Polaka choćby „grosz wdowi” rzucić na szalę polskości Gdańska.

Rodacy! Popierajcie imprezy „Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej w czasie od 26-go czerwca do 3 lipca 1932 r.

Obywatele! Zasilajcie fundusze Gdańskiej Macierzy Szkolnej w dniu zbiórki publicznej 3-go lipca br.

Wojewódzki Komitet „Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej”.

SKAZANIEC* GDAŃSKI, REDAKTOR CIESZYŃSKI WE LWOWIE!

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że w niedzielę 26 bm. o godzinie 11.30 nastąpi w sali Rady miejskiej otwarcie „Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej”.

Otwarcia dokona przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej” wiceprezydent miasta i wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L. p. dr. Zdzisław Stroński.

O stosunkach politycznych w Gdańsku i o działalności Gdańskiej Macierzy Szkolnej mówić będzie p. redaktor Władysław Cieszyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, skazany ostatnio przez sądy gdańskie za swoją działalność narodowo-publicystyczną na 6 miesięcy więzienia.

Pozatem program bardzo urozmaicony. — Artysta dramatyczny p. Leopold Pobóg - Kielanowski wygłosi wiersz Henryka Zbierzchowskiego „Lwów - Gdańskowi”.

Wstęp bezpłatny!

Nowy proceder oszukańczy.

Panujący obecnie kryzys i trudności otrzymania kredytu, zwłaszcza dla własności ziemskiej, dały sposobność różnym niebieskim ptakom do oszukiwania w dowcipny sposób oszukujących pieniędzy rolników. Z różnych stron Polski nadchodzą wiadomości o tym nowym oszukańczym procederze.

Oto charakterystyczny przykład: Niejaki p. K., pochodzący z rodziny ziemiańskiej i mający w Warszawie rozległe stosunki towarzyskie, przedstawiający się jako „emerytowany pułkownik”, począł rozgłaszać pomiędzy znajomymi, że został pełnomocnikiem jakiejś nieznaney nikomu hrabiny z kresów. W toku rozmowy wyznawał poufnie, że jego mocodawczyni właśnie sprzedała w Borysławiu kopalnię nafty i, posiadając kilkaset tysięcy dolarów, pragnie je ulokować na hipotecę majątków ziemskich. Więść o tem rozeszła się wśród ziemian. Do p. „pułkownika” zaczęto się zgłaszać przeważnie za pośrednictwem dobrych znajomych oszusta, którzy w dobrej wierze aranżowali cały interes.

„Pułkownik” wszystkich zapew-

niał, że właśnie dany majątek najlepiej hrabinie odpowiada. Niektórzy ziemianie nie posiadali się z radości. Na wysoki zaczęli zapraszać „pełnomocnika” do siebie, by obejrzał ich majątki. „Pułkownik” przyjeżdżał, jadł dużo, jeszcze więcej pił, dawał solenne obietnice. Dla sfinalizowania jednak interesu — jak mówił — był zmuszony wyjechać do Łunińca do pani hrabiny i na koszt tej podróży żądał kilkuset złotych. Zainteresowani dziwili się, że pełnomocnik milionerki nie ma na podróż, dziwili się również wysokim kosztom tej podróży, ale ostatecznie każdy potargowawszy się nieco, dawał jakąś zaliczkę. P. „pułkownik” brał, co mógł, wydawał nawet pokwitowania i... zniknął. Później, przy przypadkowym spotkaniu, wyjaśniał krótko, że „niestety hrabinie hipoteka dana nie odpowiada”.

W ten sposób zostało już oszukanych kilkunastu ziemian z całej Polski. Podobno jednak p. „pułkownik” dalej uprawia swój proceder, chwając gościnność naszej wsi. Znalazł też naśladowców na prowincji.

Bliski Wschód interesuje się produkcją polską.

W pracy swojej nad zacieśnieniem stosunków gospodarczych między Polską a krajami Bliskiego Wschodu i nad wzmoczeniem eksportu polskiego do tych krajów, Izbie Polsko-Palestyńskiej udało się zainteresować rynkiem i towarami polskimi szereg poważnych firm lewantyńskich, w rezultacie czego otrzymano następujące oferty i zapytania, które podajemy poniżej:

Palestyna:

Firmy palestyńskie poszukują dostawców drożdży. — Firma palestyńska poszukuje dostawców suchego drzewa opałowego (brzezina, olszyna, dębina). Zakupy roczne 500 tonn, cena loco Jaffa. — Firma palestyńska prosi o ofertę na piwo. — Firma w Haifie pragnie sprowadzić większy transport groszku zielonego. — Firma w Tel-Awivie poszukuje dostawców gwoździ do skrzynek na pomarańcze. Wzory w

Izbie. — Firma Arabska w Haifie poszukuje przedstawicieli na Polskę. Oferuje na eksport: sezam, rodzyнки, soczewicę czerwoną i mieszaną. — Firma palestyńska szuka dostawcy desek jodłowych. Ilość 1400 mtr. sześć. Zapłata gotówkowa po nadejściu do portu. Cena cif Jaffa. — Biuro techniczne w Jeruzolimie interesuje się importem żełaza czarnego i galwanizowanego oraz łączników. — Firma w Tel-Awivie interesuje się bezwodnym spirytusem dla celów popędowych. — Fabryka świec w Palestynie poszukuje dostawców parafiny 52—54—56°. Dostawa od 3—4 tonn miesięcznie. Ta sama firma poszukuje dostawców knotów do świec. Firma w Tel-Awivie poszukuje dostawców papieru drukowego do książek, papierów kolorowych na afisze. Oferty oprobrowane. — Firma jaffska interesuje się żytem i mąką żytnią z Polski. —

Sukces polskiego śpiewaka w Wiedniu.



Na międzynarodowym konkursie muzycznym drugą nagrodę zdobył młody bas polski, Edward Bender, uczeń prof. Czesława Zaremby ze Lwowa. Nagrody pierwszej nie przyznano nikomu, rozdzicając ją na 5 studentów. — Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę Edwarda Bendera.

Spółdzielnia handlowa w Palestynie interesuje się importem szkła lampowego, cukru i kasz z Polski. — Firma w Jeruzolimie poszukuje dostawców cukru.

Egipt:

Firma egipska prosi o oprobrowaną ofertę na wszystkie gatunki drzewa heblowanego do skrzynek na pomarańcze i inne. Cenę należy podać cif Alexandrii z uwzględnieniem obrotu od 2 do 3 milionów kompletów rocznie. Pierwsze próbné zamówienie na 400 do 500 tysięcy kompletów. — Firma egipska w Kairze poszukuje zastępców firm polskich na eksport. — Dom handlowy w Kairze i Alexandrii poszukuje dostawców materiałów manufakturowych i konfekcyjnych, męskich i damskich; wyrobów gumowych, dywanów, wyrobów papierniczych i galanterji. — Firma egipska w Kairze interesuje się kilimami polskimi.

Syrja:

Firmy syryjskie poszukują zastępców polskich na Beyrouth i Aleppo.

Po bliższe informacje należy zwracać się do Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Królewska 43.

Walka z gruźlicą w Szwecji.

Zgodnie ze sprawozdaniem Szwedzkiego Towarzystwa Walki z gruźlicą za rok 1931, Towarzystwo to wysłało 9.292 osoby do kuracyjnych miejsc przeciwgruźliczych, oraz udzieliło bezpłatnej pomocy przeszło 7.200 dzieciom, zagrożonym tuberkulami. W ciągu tegoż roku Towarzystwo przekazało 328.000 koron 218 dyspensariom, czyli darmowym aptekom rozsianym po całym kraju, które obsłużyły około 44 tys. pacjentów. Pozatem Towarzystwo zorganizowało 157 odczytów popularnych o walce przeciwgruźliczej.

W ciągu 1931 roku przychód Towarzystwa wynosił 500 tys. koron, z czego około 405.000 koron zebrane zostało drogą t. zw. „luksusowych depesz”. Towarzystwo zawarło umowę z państwowym departamentem telegrafów, na mocy której nadawca depeszy może za dopłatą 50 oerów wysłać telegram luksusowy, różniący się tem od zwykłego, iż odbiorca otrzymuje go na karcie ozdobionej barwnymi ornamentacjami. Takie depesze luksusowe wysyłane są w wielkiej ilości, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a dochód z nich idzie na poczet funduszu przeciwgruźliczego.

Pozostała suma przychodu zebrana została drogą sprzedaży nalepek przeciwgruźliczych i kwesty na ulicach.

KRONIKA

Czerwiec

25

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Adalberta

Gr.-kat. Onufreja

Wschód słońca g 3 m 16

Zachód " g 19 m 54

Długość dnia g 16 m 00

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Piątek, 24 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Kłopoty Bourrachona”.

Sobota, 25 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Gorączka nafty” (premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 24 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka”.

Sobota, 25 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 24 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Poczekajcie”, rewja „Qui pro Quo”.

Sobota, 25 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Będzie lepiej”, rewja „Qui pro Quo” (premiera).

Prof. EGON PETRI przyjeżdża 28 bm. do Lwowa w celu odbycia lekcji w Szkole Muzycznej, S. Kasperek, Kochanowskiego 4, tel. 85-43. 4049

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7.30 ostatnie występy Michała Znicza w znakomitej komedji Hadgesa i Percywała pt. „Hau-hau”, która z powodu ogromnego powodzenia, jakim cieszy się u lwowskiej publiczności, grana będzie w dalszym ciągu w Teatrze Wielkim zamiast odłożonej z tego powodu premjery „Gorączki nafty”. Grają pp.: Znicz, Dziewońska, Bonacka, Krzemieński, Peliński, Przystawski, Berski i Guttner. Reżyserja Michała Znicza. Jutro „Hau-hau”.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 8 wieczorem w dalszym ciągu komedja w 3 aktach J. Brandta pt. „Ostatnia noc Freda Kracka”, która schodzi już z afisza, ustępując miejsca najnowszej sztuce w repertuarze Teatrów Miejskich pt. „Papa”. Grają pp.: Łozińska, Martini, Strachocki, Strzelecki i Szczepański. Reżyserja Janusza Strachockiego, dekoracje Ottona Rexa.

Premjera Qui pro Quo. Dziś w Nowościach premjera drugiej i ostatniej rewji Qui pro Quo pt. „Będzie lepiej”, którą sympatyczny teatrzyk warszawski zakończy gościnnie swą we Lwowie. Rewja ta, jak mówią pogłoski, jest jeszcze lepsza od poprzedniej. Przebojem w niej będą naturalnie numery Janki Winiarskiej i Zofji Terne. Z doskonałych skeczy szczególnie dowcipne mają być „Cudna kobieta”, „Porozumieli się”, zaś z piosenek „Ja Cię kocham a Ty spisz” i „Chcę mieć kochanka młodego, tak jak ja”. Natura konferensjerki J. Borońskiego będzie oparta o aktualności, zaś J. Prokopiakówna i S. Heinrich dadzą dwa nowe tańce w swym ekscentrycznym stylu. Do tego dochodzą „Tajanki”. Dekoracje i kostjomy pierwszorzędné. Rewja będzie grana tylko do czwartku, poczem Qui pro Quo opuszcza Lwów. Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż w Małopolskiej Agencji Reklamowej (Chorążczyzny 7) oraz w Państw. Sklepie tyt. (Akademicka 12).

Serafina Talariko, jedna z najlepszych pieśniarek cygańskich, wystąpi dnia i lipca w teatrze Nowości w programie rewjowym teatru „Mignon” z Warszawy, który zjeżdża na gościnne występy do Lwowa.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Kajdany przeszłości” i „W daleki świat”.

CHIMERA: „Egzotyczna kobieta”.

KOPERNIK: „Miłostki Księcia Pana”.

LEW: „Książę Dracula”.

MARYSIENKA: „Miłostki Księcia Pana”.

OAZA: „Laurel i Hardy za kratami”.

PALACE: „Mąż swojej żony”.

PAN: „Romans sentymentalny” oraz „Dwa serca”.

PASAŻ: „Dziki Zachód”.

PROMIEN: „Dama w szkarlacie”.

STYLOWY: Neapol, śpiewające miasto.

SWIT: „Białe Piekło Piz - Palu”.

Otwarcie Tygodnia Propagandowego Macierzy Szkolnej odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca br. o godzinie 11.30 przedpołudniem w sali Rady Miejskiej we Lwowie. O stosunkach gdańskich i działalności Macierzy Szkolnej w Gdańsku mówić będzie prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, p. redaktor Władysław Cieszyński, skazany ostatnio za działalność narodowo-publicystyczną przez sądy gdańskie.

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Uroczyste doroczne Posiedzenie publiczne odbędzie się we wtorek, 28 czerwca br. o godz. 6 popoł. w Wielkiej Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Po-

Niezwykły ruch na Targach Wschodnich.

Wczoraj rano otwarto wystawę psów rasowych w pawilonie centralnym Targów Wschodnich. Pierwsze eksponaty psów zostały umieszczone w klatkach już wczoraj, dziś zaś od wczesnego rana ze wszystkich stron miasta przywożą i przyprowadzają psy na wystawę. Przed budynkiem zajeżdżają samochody z których wysiadają wychowawcy rasowych psów i piesków prowadząc je na trzydniowy pokaz publiczny.

U wejścia do prawego skrzydła pawilonu centralnego urzędują weterynarze, którzy oglądają szczegółowo i przeprowadzają badania lekarskie psów. Wielką sensację wzbudził dziś rano zdążający przez miasto olbrzymi wóz, który z jednego z pobliskich majątków wioził pod siatką całą „psią rodzinę”, stanowiącą około 10 rasowych psów do polowania. Gdy transport przybył przed pawilon wystawowy, psy nie chciały absolutnie opuścić wozu i dopiero konwojent musiał każ-

dego pieska po stosownym przemówieniu odnieść do klatki. Podczas tych czynności panował olbrzymi psi gwar a wszystkie psy znajdujące się na wystawie oszczeniwały głośno każdego wnoszonego towarzysza.

Osobną grupę stanowią psy śledcze, nadesłane przez Główną Komendę Policji. Psy te rozmieszczone zostały na zewnętrznej stronie budynku w wygodnych obszernych klatkach, frontem do dużej łąki. Na łące tej odbywać się będą dwa razy dziennie popisy psów policyjnych w walce z przestępcami, będą odbywać się codziennie interesujące pościgi i t. d. W dziale tym zastosowano szeroką propagandę na temat hodowli owczarków polskich, których używa obecnie Policja Państwowa.

Dość jeszcze należy, że właściciele psów, stanowiących przegląd wielu ras pilnują osobiście swoich pupilów, aby także na wystawie trzydniowej nie doznali żadnej krzywdy.

Mistrzynie Polski w lekkiej atletyce.



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Łodzi zawody o mistrzostwo pań w lekkiej atletyce. — Na zdjęciu naszym widzimy nowe mistrzynię z Pogoni w Katowicach, mistrzyni w biegach na 60 i 100 mtr., Lutrońska (Łódzki Klub Sportowy) mistrzyni w skoku w dal z miejsca i Jana Rippera, wielokrotnego rekordzistę polskiego w wyścigach

rzątek dzienny: 1. Przemówienie prezesa Towarzystwa. 2. Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1931/32. 3. Ogłoszenie nazwisk członków. 4. Odczyt prof. dra Władysława Tarnawskiego: Walter Scott w stosunku do poprzedników i współczesnych. Goście mile widziani.

IV. Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie. Dziś o godz. 10 rano po uroczystem Nabożeństwie w Bazylice katedralnej nastąpiło w sali Izby Przemysłowo-Handlowej uroczyste otwarcie Walnego Zjazdu Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy udziale zaproszonych przedstawicieli Władz rządowych, komunalnych oraz społeczeństwa lwowskiego. W zjeździe bierze udział około 200 delegatów z całej Polski, reprezentujących wszystkie Dzielnice i Województwa Rzeczypospolitej. W części oficjalnej oprócz przemówień powitalnych wygłoszą referaty: radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych A. Zarychta: „Państwowe znaczenie emigracji”, prof. M. Matakiewicz: „Nasze drogi wodne śródlądowe”, oraz dr. A. Czołowski: „Jan III założycielem portu bałtyckiego”. — Jutro, tj. w niedzielę, o godz. 11.45 na Rynku odbędzie się chrzest łódzi, zbudowanych przez Oddziały Okręgu Lwowskiego Ligi oraz rewja Drużyn wodnych. Należy podnieść, że w tym samym czasie odbędzie się w Gdyni chrzest okrętu „Lwów”, zbudowanego przez Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe w jednej ze stoczni duńskich. Statek „Lwów” posiada 1310 tonn, szybkość 13 węzłów. Zaopatrzony jest w najnowsze urządzenie chłodnicze i będzie używany do przewozu produktów spożywczych do Anglii. Nowy „Lwów” zastąpi dawny statek szkolny tej samej nazwy, pierwszy wogóle okręt Polskiej Marynarki Handlowej. — Niezawodnie mieszkańcy Lwowa, posiadającego tak bogatą tradycję w dziedzinie współpracy z morzem, wykorzystają chwilę Zjazdu Ligi Morskiej i Kolo-

nalnej, manifestując na rzecz nierozzerwaniałości związków Polski z Bałtykiem.

Wojewoda lwowski dr. Roźniecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. r) Wystawa pośmiertna fotografii artystycznej śp. Henryka Mikolascha otwarta obecnie w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich, jest jednym z najciekawszych i najpiękniejszych przejawów rozwijającej się bujnie na naszym gruncie twórczości w zakresie fotografii. Fotografika śp. Mikolascha odznacza się niepowszedniemi walorami techniki, formy i bogactwem zawartej w niej treści duchowej. Wystawę obecną z ogromnym pożytkiem zwiędzi każdy wrażliwy na wymowę prawdziwego piękna. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

Wystawa dzieł Artura Szyka dobiega do końca i spotkała się z należnym uznaniem prasy oraz prawdziwych miłośników sztuki. Wystawę w ostatnich dniach zwiędzili między innymi: Eksk. hr. Piniński, Profesorowie uniwersytetu Allerhand, Kozicki, Reiss oraz inni czołowi przedstawiciele sfer kulturalnych Lwowa. Rozliczne organizacje zgłaszają zbiorowe wy-

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagiotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA

LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

ciężki na tę prawdziwie rewelacyjną wystawę, otwartą codziennie od 10-tej rano do godz. 8-mej wieczorem. Egzemplarze Statutu nabyli poza Zakł. Narod. im. Ossolińskich, Gmina Miasta Lwowa (dar anonimowy), gimnazjum im. A. Mickiewicza, Prezydent Chajes, hr. Badeni, Stowarzyszenie „Leopolis i inni. Niewątpliwie że w ostatnich dniach trwania wystawy w Sali Giedy, zwiędzą ją ci, którzy dotychczas nie mieli sposobności. Ze Lwowa rusza wystawa w dalszą drogę do Truskawca, Drohobycza, Iwonicza, Krynicy i Zakopanego.

25 wieców protestacyjnych.

W niedzielę 26 b. m. odbędzie się w różnych miejscowościach na terenie Województwa tarnopolskiego 25 wieców, urządzonych przez B. B. W. R. dla zreferowania sytuacji politycznej w związku z ofensywą niemiecką przeciwko Gdańskowi i Pomorzu.

Pobicie flaszką.

W Kulparkowie, niedaleko Zakładu umysłowo-chorych powstała kłótnia między Zofją Kowalczuk a Julją Kasprznic (obie zamieszkałe we Lwowie, przy ul. Gródeckiej), przyczem Kowalczukowa pobiła flaszką po głowie nieprzyjaciółkę do tego stopnia, że nieprzytomną odwieziono do szpitala powszechnego.

Przejechanie na śmierć.

Wczoraj przy ul. Piekarskiej wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, którego ofiarą padł Herman Bürg, emeryt, urzędnik sądowy, zamieszkały przy ul. Zybkiewicza 5. Sprawcą wypadku jest Michał Spaliński, właściciel Zakładu Mechanicznego przy ul. Cichej. Prowadził on samochód osobowy Nr. 8217 tak nieostrożnie, że najechał na przechodzącego ulicą ś. p. Bürga tak nieszczęśliwie, że Bürg po przewiezieniu do szpitala powszechnego zmarł. Spaliński został aresztowany, a samochód zagarżowany.

Wypadek automobilowy.

Drugi wypadek, ale bez tragicznych następstw zdarzył się również wczoraj w wylotu ul. Łyczakowskiej i Hausne. a. Bolesław Wajdowski, kierownik firmy „Fiat”, jadąc wozem automobilowym Nr. 91358 najechał na ciężarowy wóz Tomasza Slipki, zamieszkałego w Kleparowie, przyczem Slipka został lekko kontuzjowany w lewą nogę.

Atak szalu.

Eljasz Hubel, liczący lat 56, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 19, dostał wczoraj w własnym mieszkaniu gwałtownego ataku szalu. Chorego odstawiono do aresztów miejskich, co jest trochę dziwne, gdyż należało raczej oddać go w opiekę Pogotowia ratunkowego i lekarza.

Usiłowane samobójstwa.

Trzy równoczesne wypadki samobójstwa zaszły wczoraj, wszystkie przez zażycie trucizny. Jeti Perlmutter, studentka filozofji, zamieszkała przy ul. Łokietka 1, 4-6 napila się w zamiarach samobójczych lizolu, Michalina Rożyłak, zamieszkała przy ul. Legionów 33, usiłowała popelnić samobójstwo na Pl. Bilczewskiego, zażywając jakąś nieznaną truciznę, zaś Juljan Barak, zamieszkały przy ul. Słonecznej 24, w Parku Stryjskim wypił w celu pozabawienia się życia flaszkę jodyny i zażył większą ilość prozków aspirynowych. Pogotowie ratunkowe odwiezło całą trójkę desperatów do szpitala powszechnego.

STOLECZNA

Wielki pożar. Dziś w nocy wzbuchnął olbrzymi pożar w domu przy ul. Nowowiejskiej. Ogień powstał na poddaszu, jak przypuszczają, wskutek wadliwej instalacji elektrycznej, która wywołała krótkie spięcie. Dom, obecnie sześciopiętrowy, został nadbudowany o 2 piętra przed kilkoma mie-

siąciami. W nadbudowanej części urządzono 50 lokali jedno i dwupokojowych. Dach spłonął całkowicie, ściany zbudowane z cegieł prasowanej słomy zostały również objęte płomieniem; wszystkie oddziały warszawskiej straży pożarnej pospieszyły z pomocą, mimo to nadbudowane dwa piętra spłonęły całkowicie.

Z sali sądowej.

Wczoraj stanęła przed sądem przysięgłych we Lwowie Anna Duda, lat 34, zamieszkała w Hulczu, w powiecie sokalskim, oskarżona o podpalenie sąsiadki i krewniej w marcu ub. r. Podpalenie miało być zemstą za zarzut kradzieży kury. Wieczorem tego samego dnia, w którym Anna Duda pokłóciła się z ciotką, spłonęły stodoły zarówno nieprzyjaciółki Anny Duda, Bahniakowej, jak i sąsiadki jej, M. Zinki, wyrządzając właścicielom szkodę około 3000 zł.

Wczorajsza rozprawa nie zakończyła sprawy, gdyż trybunał, stwierdziwszy szereg niejasności, odroczył ostateczne rozstrzygnięcie celem przesłuchania większej ilości świadków. Oskarżona zaprzecza wszystkiemu, chociaż w śledztwie przyznała się do podpalenia. Anny Duda broni dr. Szewczuk, oskarża ją prokurator Ogonowski.

Przy słabym trawieniu, małokrwiistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszek. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. —

KRAJOWA

SOSNOWIEC. Włamanie do starostwa. W nocy z 23 na 24 bm. niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się do gmachu starostwa w Będzinie, gdzie po zerwaniu klódki i otwarciu zamku w magazynie starostwa, skradli stamtąd zdeponowane dowody rzeczowe w postaci kilkudziesięciu sztuk różnego rodzaju rewolwerów. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Dwa stypendja dla studentów W. S. H. we Lwowie.

Dyrektor jednego z banków warszawskich utworzył dwa stypendja dla studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie z okazji 25-letniej pracy zawodowej. Fundator zastrzegł sobie zachowanie bezimienności i w piśmie do prezesa Izby Przem. Handl. we Lwowie podkreślił, że stypendja funduje jako wyraz wdzięczności dla Izby Przem. Handlowej, która umożliwiła mu swego czasu drogą subwencji przetrwanie czasokresu do uzyskania posady. Fundusz stypendyjny wynosi 1000 dolarów. Ze stypendjum korzystać ma jeden student wyznania katolickiego i jeden student wyznania mojżeszowego.

Nowy małpolud na Sumatrze.

Oddawna już tubylcy Sumatry twierdzili, że w dziewiczych lasach tej wyspy mieszkają istoty, zwane przez tubylców „Orang-pendek” (mały człowiek). Większość uczonych uważała to twierdzenie za bajkę, mimo, że Holender van Hervarden twierdził, że widział na własne oczy „Orang-pendek”.

Holender ów polował w lesie i usłyszał szum nad wodą. Gdy podniósł oczy, zobaczył na gałęzi dziwną istotę, która miała podobieństwo do małpy, lecz ciało jej nie było pokryte włosami. Czarne włosy na głowie spadały na ramiona. Skóra była ciemno-brunatna; wzrost — nie większy od wzrostu 12 do 13-letniego chłopca. Oczy patrzyły na Holendra z przerażeniem i przypominały oczy ludzkie.

Zagadkowa ta istota miała dosyć wysokie czoło, lecz nie posiadała podbródka. Bardzo szeroki nos przypominał nos Kafra. Ręce były niezwykle długie i sięgały kolan. Wyraz twarzy nie budził wcale wstrętu.

Gdy myśliwy przyłożył do ramienia strzelbę, istota wydała okrzyk grozy, na wzór przerażonego dziecięcia, zeskoczyła z wysokości 3-ch mtr. na ziemię i zaczęła uciekać krzycząc wciąż żałośnie. Holender nie zdecydował się strzelać, bo miał wrażenie, że ma do

czynienia nie ze zwierzęciem, lecz z człowiekiem.

Świadectwo Holendra i nieustające opowiadania tubylców o istnieniu „Orang-pendeka” skłoniły nareszcie rząd holenderski do wysłania ekspedycji naukowej, celem poszukiwania człowieka-małpy. Ekspedycja odbyła się w r. 1925 i powróciła bez żadnych wyników.

Ostatnie telegramy przyniosły wiadomość z Sumatry, że w dziewiczych lasach wschodniej części tej wyspy, w rejonie Rookan, tubylcy złapali i zabili młodego „Orang-pendeka” płci męskiej. Trup został dostarczony komisarzyowi rządowemu w Rokan, który sporządził odpowiedni protokół. W ten sposób fakt istnienia „Orang-pendeka” został urzędowo stwierdzony.

Dalszych szczegółów narazie nie posiadamy. Jednak, zamordowanie pierwszego „Orang-pendeka” wywołało w całej Holandji zgorszenie. Prezes holenderskiego towarzystwa „Wschód i Zachód” wystosował do ministra kolonij protest. W parlamencie została zgłoszona interpelacja. W interpelacji tej wskazuje się między innymi, że polowanie na istoty, mogące się okazać ludźmi, musi być uznane za przestępstwo, nawet wtedy, gdyby nauka ustaliła później, że istoty te nie są ludźmi.

Sprawa nowego kodeksu karnego rozstrzygnię się w lipcu.

Projekt nowego kodeksu karnego stanowić będzie, jak się dowiadujemy, przedmiot obrad szeregu posiedzeń Rady Ministrów. Być może wpłynię on już na porządek obrad najbliższego posiedzenia Rządu.

Prawdopodobnie obrady Rady Ministrów nad tym projektem przeciągną się do połowy lipca. Projekt nowego kodeksu karnego — o ile zostanie przez Rząd uchwalony — wydany będzie w formie dekretu około 1 sierpnia b. r.

Cenne płaskorzeźby z kości słoniowej z IX. w. przed Nar. Chr.

Ekspedycja brytyjskich archeologów, która bawi w Palestynie, dokonała ciekawego odkrycia na terenie, na którym znajdują się ruiny biblijnego miasta Izraelitów — Samarji. Znalezione oto wśród szczątków t. zw. domu króla Ahaba kilka rzeźbionych tabliczek z kości słoniowej. Na jednej z nich znajdowała się płaskorzeźba, wyobrażająca walkę byka z lwem, na drugiej — postacie skrzydlatych sfinksów i archaniołów.

Pod znakiem konferencji rozbrojeniowej.



W forcie Hancock, stanie New Jersey dokończono prób z nowym ciężkim działem przybrzeżnym, poruszającym się na szynach kolejowych. — Na zdjęciu naszym widzimy nowe działo w czasie strzału.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Pierwszy seans telewizyjny.

W Paryżu, w ścisłym gronie zaproszonych osób odbył się seans telewizji.

Jeden z uczestników tego ciekawego eksperymentu tak opisuje swe wrażenia:

„Było nas tylko 15 osób. Przeważali panowie choć i pań było kilka.

Były one jednocześnie ciekawe i zdenerwowane. Panowie rozmawiali w podnieceniu.

Ta zdenerwowana grupa osób w sali, mającej formę kuli, czyniła wrażenie zamkniętej w balonie załogi, oczekującej w napięciu odjazdu w fantastyczną podróż w stratosferę.

Po pewnym czasie zjawił się organizator seansu dyr. Natan. Ten multimilioner, będący dziś właścicielem około 50 największych i najpiękniejszych przedsiębiorstw filmowych świata, debiutował przed kilkoma laty w Paryżu, skromnie i ubogo. Natan zaangażował już około 12 milionów franków w swe nowe przedsiębiorstwo telewizyjne.

Towarzyszył mu młody człowiek, o którym dowiedziałem się potem, że jest inżynierem telewizji. Oznajmił nam:

„Szanowni Państwo, za chwilę będziecie asystowali przy pierwszym próbnym seansie telewizyjnym”.

Każdy zajął swe miejsce, kierując wzrok w gorączkowym napięciu w głąb sali, gdzie znajdował się mały ekran, zwyczajny obok aparatu radiowego. W sali momentalnie ucichło. Cisza nastąpiła wprost cmentarna, a gdy światła na sali zgasły, wszyscy stłumili oddech.

Wówczas usłyszeliśmy najpierw charakterystyczny szmer radja, z którego wyłonił się popularny głos speakera: „Mesdames Messieurs! Na dzisiejszym próbnym seansie telewizji Radio - Television Comp., nadajemy wyścigi w Chantilly”.

Gdy głos speaker'a umilkł, rozległy się w radjo wesole tony wojskowego marsza. Obecni jednak wpatrywali się z uporem w ekran, na którym nie zauważyliśmy zrazu żadnych zmian.

Dopiero po upływie kilkudziesięciu sekund zaczęły pojawiać się na ekranie jakieś niewyraźne cienie. Nasze zdenerwowanie doszło do szczytu. Ekran tymczasem rozjaśniał się coraz bardziej.

Zauważyłem, że mego sąsiada ogarniały jakieś gorączkowe drżenia w miarę, jak zjawiska na ekranie stawały się wyraźniejsze.

Ujrzelśmy w końcu znane każdemu, kto mieszka w Paryżu, pole wyścigowe w Chantilly. Projekcja była już zupełnie wyraźna i doskonale nasświetlona.

Olbrzymie tłumy poruszały się na trawnikach i cisnęły się na trybunach. Konie znajdowały się w pełnym biegu. Słyszeliśmy wrzawę i krzyki publiczności. Krzyki zamieniły się w ogłuszający ryk, gdy konie zbliżyły się do mety. Publiczność uczciła zwycięzcę grzmotem oklasków, które mieszały się z dźwiękami orkiestry.

W tym momencie ekran zgasł, a w radjo przegłosił speaker: „Mesdames, Messieurs! Na pierwszym próbnym seansie telewizji Radio - Television Comp., skończony. Merci!”

Co za cudowny speaker. Mówił o pierwszym próbnym seansie telewizji z takim spokojem, jakgdyby tu chodziło o jakąś bagatelę.

Tymczasem wzruszenie obecnych było niebywałe.

Panie miały łzy w oczach.

Panowie nie zdołali jeszcze ochłodzić. Niektórzy zaglądali z niedowierzaniem za ekran, czy nie ma tam apa-

ratu kinematograficznego. Inni oglądali ściany, sufit i podłogę. Ale, do licha, absolutnie nic. Ekran stał sobie obok aparatu radiowego, z którym łączczyły go tylko dwa cieniutkie druciki.

To było wszystko. Po tych dwóch drucikach dostał się na ekran obraz pola wyścigowego, oddalonego od Paryża o kilka kilometrów, dzięki tym drucikom obserwowaliśmy w zamkniętym pokoju wspaniałe widowisko zawodów konnych, na które można było się dostać po godzinnej podróży autobusem albo tramwajem.

Wynalazek wspaniały i niemal nieludzki.

Inżynier telewizji wyjaśnił mi po tem w rozmowie, że już za kilka lat każdy, nie opuszczając mieszkania, będzie śledził przebieg wydarzeń na całym świecie. Powstanie zupełnie nowy przemysł telewizyjny, który będzie zatrudniał miliony ludzi. Wówczas radjo w swej dzisiejszej formie, które przed kilku laty było jeszcze sensacją, pójdzie do rupieciarni.

Kiedy pewną wybitną osobistość, obecną na seansie, zapytałem o wrażenia, usłyszałem odpowiedź: „Przeżyłem najbardziej wstrząsający moment mego życia”.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 232/32/2. Zarządzenie umorzenia wekslu. Na wniosek firmy handlowej „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy Spółki Akcyjnej Grudziądz wdraża się postępowanie celem umorzenia wekslu z daty 1 grudnia 1930 na sumę 153 złotych 85 groszy przez Jana Romanowa i Antoniego Bieniaszewskiego Milno ad Zależce akceptowanego na zlecenie firmy Iz. Goldman Tarnopol płatnego 1 grudnia 1930 w Akcyjnym Banku Hipotecznym Tarnopol. Wzywa się posiadaczy tego wekslu by w przeciągu 60 dni od ogłoszenia edyktu takowy tutejszemu Sądowi przedłożyli a interesowani mogą swe zarzuty przeciw wnioskowi zgłosić. Po bezskutecznym upływie tego terminu uzna Sąd weksel za umorzony. 4035

Sąd grodzki, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 12 maja 1932.

FIRM Y.

Firm. II. 406/32. B. II. 106. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie „Orzeł“ Polski Przemysł Obuwiczy i Towarzystwo Handlowe S. A. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 marca 1932. Firma zmieniła statut uzgodniając go z przepisami Rozp. Prez. Rzp. z 22 marca 1928 Dz. U. 39 Poz. 383. Brzmienie firmy: „Orzeł“ Polski Przemysł Obuwiczy i Towarzystwo Handlowe Spółka Akcyjna w Krakowie. Siedziba Firmy: Kraków. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wyrób przedmiotów przemysłu obuwicznego oraz wszelkich pokrewnych artykułów, jak również handel tymi towarami na rachunek własny i cudzy, b) wyrób przedmiotów użytkowych wszelkiego rodzaju i handel tymi przedmiotami na rachunek własny i cudzy, c) nabywanie na własność i wydzierżawienie takich samych i pokrewnych przedsiębiorstw, branie udziału w przedsiębiorstwach, jak wogóle prowadzenie wszelkich interesów, służących celom Spółki. Kapitał akcyjny wynosi: zł. 250.000 podzielony na 2500 sztuk pełnowpłaconych i na okaziciela opiewających akcje, opiewających na zł. 100 wart. nom. Władzami spółki są: a) Zarząd składający się z 3 — 6-ciu członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie, b) Komisja Rewizyjna z 5 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie, c) Walne Zgromadzenie. Firmę Spółki podpisuje się kolektynie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek napisaniem, stampilją wyciśnięciem lub wydrukowaniem, dwaj członkowie Zarządu albo jeden członek Zarządu łącznie z prokurzystą ten ostatni z dodatkiem — wskazującym prokurę — wypiszą swe nazwiska. Rok obrachunkowy — rok kalendarzowy. Dotychczasowe władze spółki pełnią swe funkcje do czasu najbliższego Walnego Zgromadzenia. Wpisano na podstawie z dnia 29 lutego 1932 r. protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 16 grudnia 1931 LR. 890. 4013

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 3 marca 1932.

Firm. II. 607/32. C. III. 189. Do ts. rejestru handlowego oddział „C“ przy firmie H. Oppenheim i Syn, Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 kwietnia 1932. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji: likwidatorem ustanowiony został Joel Dawid 2ga im. Oppenheim, który Spółkę w likwidacji podjąć będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczy swój podpis. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 6 kwietnia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 29 lutego 1932. 4011

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1932.

Firm. II. 639/31. A. II. 387. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie J. A. Poser skład futer w Krakowie wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 8 marca 1932. Firma zostaje wykreślona z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 25 lutego 1932. 4012

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 8 marca 1932.

Firm. II. 285/32. B. II. 219. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ przy firmie „Artigraph“ Zakłady Przemysłowe dla wyrobu reklam artystycznych i opakowań z papieru i blachy Spółka akcyjna wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 15 lutego 1932. Firma zmieniła statut uzgodniając go z przepisami Rozp. Prez. Rzp. z 22 marca 1928 Dz. U. 39 poz. 383. Firma Spółki brzmie: a) po polsku: „Artigraph“ — Zakłady Przemysłowe dla WYROBU Reklam Artystycznych i Opakowań z Papieru i Blachy, Spółka akcyjna, b) po niemiecku: „Artigraph“ — Industrie — Werke für Erzeugung von künstlerischen Reklameartikeln und Emballagen aus Papier und Blech, Aktiengesellschaft. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób wszelkiego rodzaju opakowań i przedmiotów reklamowych, oraz wyrób wszelkich artykułów wchodzących w zakres przemysłu graficznego tak z papieru i kartonu, jak i blachy i pokrewnych materiałów, oraz prowadzenie handlu powyższymi artykułami. Spółka ma prawo prowadzić interesy wchodzące w zakres jej działalności na własny lub obcy rachunek, może także uczestniczyć w Spółkach i przedsiębiorstwach o takim samym lub podobnym zakresie działania, oraz zakładać filje i oddziały tak w kraju, jak i zagranicą. Siedziba Spółki jest miasto Kraków. Kapitał

Akcyjny Spółki wynosi 1750.000 zł. podzielony na 17.500 sztuk akcji na okaziciela po 100 zł. każda. Władze Spółki: a) Walne Zgromadzenie, b) Zarząd, c) Rada Nadzorcza, d) Komisja Rewizyjna (fakultatywnie). Zarząd składa się z dwóch lub więcej członków mianowanych przez Radę Nadzorczą. Rada Nadzorcza składa się co najmniej z 5 a najwyżej z 15 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie. Komisja Rewizyjna (fakultatywnie) składa się z 5-ciu członków wybranych przez Walne Zgromadzenie. Ograniczenia kompetencji Zarządu znajdują się w § 12 i 13 statutu. Czas trwania Spółki — nieograniczony. Firmę spółki podpisuje dwóch członków Zarządu względnie jeden członek Zarządu i prokurent. Wybrano Radę Nadzorczą w składzie 9 osób. Członkami Zarządu ustanowiono: 1) Richarda Bruchsteina, 2) dr. Hasalda Reiningchausa, 3) Adama Łakocińskiego. Członka Zarządu Adama Łakocińskiego mianowano dyrektorem zarządzającym. Wpisano na podstawie z dnia 10 lutego 1932, protokołu Walnego Zgromadzenia z dn. 27 czerwca 1930 L. rep. 40852, Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 7 października 1930, protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 23 grudnia 1931 L. R. 635 i protokołu Rady Nadzorczej z dnia 19 grudnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 15 lutego 1932. 4010

Firm. II. 208/32. C. VII. 16. Do ts. rejestru handlowego oddział „C“ przy firmie „Ferromotor“ Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 lutego 1932. Zmieniono art. X. kontraktu Spółki przez nadanie mu brzmienia: „Ogłoszenia Spółki będą ukazywać się w „Monitorze Polskim“. Ponadto zawiadomienia spółników uskutecznione być mogą listami poleconymi, skieroowanymi do każdego ze spółników, a to na ośm dni przed Walnym Zgromadzeniem i posiedzeniem, na które Spółnikowi za pokwitowaniem z jego strony. Wpisano na podstawie podania z dnia 29 stycznia 1932 i Walnego Zgromadzenia z dnia 28 stycznia 1932 L. Rep. 16.116. 4009

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 15 lutego 1932.

Firm. I. 18/32. Rg. C. I. 428. Zmiana wpisu rejestrowego. Na podstawie zgłoszenia z 29 stycznia 1932 r. oraz uchwały Walnego Zgromadzenia obj. protokołem z 16 sierpnia 1931 r. zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przy firmie „Spółka Naftowa Rzepienniku“, Spółka z ograniczoną odp. w Rzepienniku strzyżowskim następujący wpis: 1) ustąpienie dotychczasowych zawiadowców Spółki: ks. Adama Chmiela, ks. Karola Zajęca oraz Jana Markowicza, 2) wybór w miejsce ustępujących nowych zawiadowców ks. Karola Zajęca, Jana Markowicza oraz Jana Sopali, którzy będą podpisali firmę w sposób statutem spółki oznaczony. 4018

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 25 kwietnia 1932.

Firm. 114/32/Rej. C. 33. W rejestrze handlowym przy firmie „Mars“ wytwórnia kuchen polowych i sprzętu wojskowego, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie, wpisano, iż firma powyższa udzieliła prokury Sylwinowi Gracjanowi Lubańskiemu w Warszawie, ul. Orla 12, upoważniając go do następujących czynności: a) do podnoszenia i odbierania za swoim pokwitowaniem z instytucji rządowych oraz Władz, z kas państwowych i komunalnych, banków rządowych i prywatnych, towarzystw kredytowych, biur kolejowych, pocztowych i telegraficznych, komór celnych, instytucji i osób prywatnych i wogóle skąd zajdzie potrzeba, na mocy czeków, przekazów, tytułów wykonawczych, lub innych dokumentów, bez żadnego wyłączenia wszelkich sum i giniętnych, papierów i walorów, wierzycelności, wynagrodzeń, odszkodowań — wszelkiej korespondencji, frachtów i wogóle wszelkich dokumentów oraz towarów; b) do przyjmowania zamówień na wykonywanie przez Spółkę robót i zawierania w tym celu umów prywatnych i aktów notarialnych, o z zaciągania zobowiązań wszelkich, pod karą wadliwą i solidarnych i udzielania poręczeń solidarnych; c) do stawiania w imieniu Spółki, do przetargów na wykonywanie robót, składania i odbierania wadium, składania ofert; d) do reprezentowania Spółki w wyższych sprawach wobec Władz państwowych, komunalnych, wojskowych i sądowych i osób prywatnych, wogóle do załatwiania wszelkich czynności i formalności przez cel niniejszego pełnomocnictwa wskazanych. — Data wpisu: 6 czerwca 1932. 4053

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 30 maja 1932.

LICYTACJE.

E. 10349/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 sierpnia 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 773 gminy Czortków z Wygnanką ocenione na 340 zł. Najniższa oferta 227 zł. Warunki do przejrzania w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 27 maja 1932. 4046

E. 3387/31/8. Edykt licytacyjny. Dnia 2 sierpnia 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 512 gminy Szwałkocze ocenione na 15934 zł. oraz realności whl. 559 tejże gminy ocenionej na 1080 zł. Najniższa oferta 10624

zł. i 720 zł. Warunki do przejrzania w Sądzie. 4047

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 12 maja 1932.

E. 910/32. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1/12 części realności whl. 11 gminy Łęki. Wartość szacunkowa 554 zł. Najniższa oferta 369 zł. Poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4048

Sąd grodzki.
Myslenice, dnia 15 czerwca 1932.

E. 8128/29/24. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1932 godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 14 licytacja 20/32 części realności whl. 10 gm. Jaruszyce, składającej się z pbud. i 5 pgrt. Wartość szacunkowa 1275 zł. Najniższa oferta 850 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4033

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, 12 maja 1932.

E. XI. 2308/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się dnia 7 września 1932 o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro 14 licytacja realności obj. whl. 212 ks. gr. gm. Kat. Rozhurcze składającej się z parceli budowlanej i 24 parceli gruntowych. Na pbud. stoi waląca się chata, stajnia i szopa słomą kryte. Parcele gruntowe tworzą ogród, pole orne i łąki. Przynależnością są 4 jablonie, 2 grusze i 1 czereśnia. Wartość szacunkowa 2744 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1829 zł. 33 gr. 4034

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 27 kwietnia 1932

E. XI. 2763/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Stryja odbędzie się dnia 9 sierpnia 1932 o godz. 9 w tut. Sądzie biuro Nr. 14 licytacja realności whl. 1911 ks. gr. Stryj składającej się z pbud. i jednej parceli gruntowej. Na pbud. stoi dom parterowy, muryrowany, kryty blachą, obejmujący 4 mieszkania jednoizbowe i jedno składające się z pokoju, kuchni i sieni. Na pgr. stoi wychodek oraz studnia i 4 drzewa owocowe, stanowiące przynależność. Wartość szacunkowa 15790 zł. najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi 7895 zł. 4035

Sąd grodzki, Oddział XI.
Stryj, dnia 16 marca 1932.

E. 4042/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932 o godz. 8 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 115 i 275 ks. gr. gminy Strzylice o wartości szacunkowej 300 zł. Najniższa oferta wynosi 200 zł, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodnka, dnia 14 czerwca 1932.

E. 2635/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Samsona Kantera w Kolomyi odbędzie się dnia 13 lipca 1932 w tut. Sądzie licytacja całej realności whl. 3174/N ks. gr. gm. Oberzyn zobowiązanej Michała Seniuka s. Semena własnej, wartości szacunkowej 800 zł. Najniższa oferta wynosi 533 zł. 23 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących odnośnej realności. 4055

Sąd grodzki, Oddział I.
Obertyn, dnia 21 maja 1932.

E. 12423/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lipca 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności obj. whl. 120, 205, 443 gminy Uherce, oszacowanych razem na 2704 zł. Najniższa oferta razem wynosi 1802 zł. 64 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4056

Sąd grodzki.
Sambor, 12 maja 1932.

UPADŁOŚCI

Sa 75/32/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Adolfa Bauma nieprotokolowanego kupca we Lwowie, Halicka 18. Komisarz ugodyw Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodyw Maks Gildener kupiec we Lwowie Skarbkowska 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 17 dnia 3 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzycelności do 30 lipca 1932. 4043

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 20 czerwca 1932.

Sa 72/32/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ozijsza Schmahla we Lwowie, ul. Gródecka 44. Komisarz ugodyw Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodyw Salomon Grosskopf we Lwowie Gródecka 44. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 16 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzycelności do 10 sierpnia 1932. 4044

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 21 czerwca 1932.

Sa I. 12/32/12. W sprawie ugodyw Karola Szalajka kupca w Besku zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z dnia 8 lutego 1932 l. cz. I. 2 Sa 12/32. 4027

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 6 maja 1932.

Sa I. 2. 46/31. Sąd okręgowy w Sanoku Wydział I. zatwierdza ugody zawartą na audjencji ugodyw dnia 29 marca 1932 między dłużnikiem Mendlem Fischlem a jego wierzycielami. 4028

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 19 kwietnia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 2. 91/31. Piotr Rymar syn Jana wyjechał z Haczowa do Ameryki w roku 1893 i dotąd nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4029

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 7 czerwca 1932.

T. I. 84/31. Mikołaj Barna ze Stańkowej zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 22 marca 1932. 4031

T. 25/32. Paweł Hałucha urodzony 1891 w Rawie ruskiej zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4045

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 czerwca 1932.

T. 129/31. Stefan Kociułyma syn Pawła z Białego potoku, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 10 lipca 1932. 4037

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 16 grudnia 1931.

T. 134/31. Jakiw Maksymiw syn Michała z Jagielnicy starej żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1932. 4038

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 20 maja 1932.

T. 4/32. Andrzej Pucentela syn Piotra z Bosyr, żołnierz b. armii ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 września 1932. 4039

Sąd okręgowy.
Czortków, 9 marca 1932.

T. 14/32. Józef Fuchs syn Ignacego z Lisowic, żołnierz b. armii ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Józefa Zachebę w Czortkowie do dnia 15 października 1932. 4040

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 1 kwietnia 1932.

T. 15/32. Wasyl Osadczuk syn Michała z Zeżawie, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 31 lipca 1932. 4041

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 6 kwietnia 1932.

T. 25/32. Wasyl Michałowski z Korolówki, zabrany został w roku 1916 przez b. wojska rosyjskie i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Fränkla adw. Czortkowie do dnia 15 maja 1933.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 4 maja 1932. 4042

I. 2. 10/32. Mikołaj Borys s. Stefana i Rozalji ur. 1 czerwca 1892 w Jankowcach pow. Lesko zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4030

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 24 maja 1932.

T. 154/31/3. Józef Chudziński s. Symeona z Grodowic, żołnierz austr., zaginął na wojnie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 4051

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 3 grudnia 1931.

T. 145/31. Pantaleon Semrak s. Bazylego i Katarzyny, urodzony 7 sierpnia 1884 w Potoku wielkim, w r. 1910 wyjechał do Ameryki na zarobek. Od roku 1920 brak o nim wiadomości. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 1 roku celem uznania go za zmarłego. 4052

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 22 grudnia 1931.

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW SPÓDZIELNI „G R Y F“

Zakłady młynarsko-piekarskie z ogr. odp.

we Lwowie, ul. Kadecka l. 6

odbędzie się dnia 11 lipca 1932, o godz. 11-tej przedpołudniem

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie protokołu lustracyjnego rewidenta Rady Spółdzielczej.
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z dotychczasowej działalności.
- 4) Wybór członków Zarządu.
- 5) Wnioski i interpelacje.

W braku kompletu, następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się po upływie jednej godziny w tym samym lokalu i przy tym samym porządku dziennym bez względu na ilość obecnych członków, z tem, że powyższe uchwały będą ważne.

RADA NADZORCZA.

Z życia „Strzelca“.

PONIKOWICA. — PRZYRZECZENIE ŻENSKIEGO ODDZIAŁU Z. S.

W Ponikowicy pow. Brody odbyła się dnia 12 bm. podniosła uroczystość przyrzeczenia oddziału żeńskiego Zw. Strzel. połączona z obraniem patronki oddziału bohaterskiej postaci Wandy (Muchy) Langertówny.

Z Brodów na uroczystość przybyli: starosta pow. p. Kaczkowski, insp. szk. p. Bieniowski, członek Zarz. Pow. Z. S. mgr. p. Kaczkowski Władysław, sekretarz Pow. Zarz. Z. S. ks. prof. Rogowski, referentka Pracy Kobiet i wiele innych.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem odprawionem przez ks. prof. Rogowskiego, poczem komendantka Oddziału ob. Strutyńska zdała raport ob. Krausowej. Po przemówieniu nastąpiła uroczysta chwila odbierania przez ob. Krausową ślubowania strzelczyń. Wśród ciszy i skupienia obecnych padły zbiorowe słowa przyrzeczenia... i przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej, nad wszystko inne, wyższe dla mnie będzie...

RADZIECHÓW. — PRACA ZW. STRZEL. NAD PODNIESIENIEM TĘŻYNY FIZYCZNEJ.

W dniach od 23 maja do 5 czerwca br. odbył się 2-tygodniowy kurs skoszarowany na zakończenie II. stopnia P. W. dla Strzelców pow. radziechowskiego. Kurs ten przeprowadzony przez ob. por. Skwarę Wojciecha, komendanta Powiatu P. W. w Radziechowie ukończyło z wynikiem pomyślnym 10-ciu Strzelców.

Egzamin końcowy przeprowadziła Komisja Egzaminacyjna w składzie: Mjr. Kazanowski, komendanta obwodu P. W. 26 p. p. jako przewodniczącego, por. Pilszaka, delegata Dłwa 26 p. p. i komendanta powiatu P. W. por. Skwarę Wojciecha.

Na zakończenie kursu przybył do świetlicy strzeleckiej p. starosta Michalski Bronisław i sekretarz Pow. Zarządu Zw. Strzel. ob. Józków Józef w zastępstwie nieobecnych służbowo prezesa Pow. Zarządu Strzel. insp. Szewczyka.

Dnia 5 czerwca br. odbyło się tutaj powiatowe święto P. W. i W. F. w którym wzięło udział około 300-tu Strzelców z powiatu. Po nabożeństwie i defiladzie odbyły się zawody i imprezy strzeleckie na boisku sportowym. O poziomie strzelectwa na tut. terenie świadczy ilość zdobytych dotychczas „Oznak Strzeleckich“ w zawodach oddziałowych i powiatowych, a to: ogółem zdobyto odznak 214 z tego III. kl. 156, II. kl. 56, I. kl. 2.

ŚNIATYN. — AKCJA SZKOLENIA I PRZYGOTOWANIA LUDNOŚCI DO OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Powiatowy Komitet L. O. P. P. przy udziale powiatowego komendanta P. W. i W. F. i Zw. Strzel. w dniach 1 i 2 czerwca br. zorganizował w Śniatynie kurs dla wyszkolenia pomocników instruktorów obrony przeciwgazowej w powiecie śniatyńskim.

Na kurs oprócz Strzelców powołano 62 nauczycieli szkół powszechnych z powiatu. Wykładowcami na kursie byli: dr. H. Berggrun — chemia gazów bojowych i ratownictwa, prof. W. Bielecki — Obrona przeciwgazowa, p. St. Gross — służba obserwacyjna - meldunkowa, por. Karbaum — ćwiczenia praktyczne i ćwiczenia w komorze gazowej.

Kurs ukończyli wszyscy zapisani. Każdy Strzelec i nauczyciel już w bieżącym miesiącu rozpocznie planową pracę w swoim rejonie nad uświadomieniem i przygotowaniem ludności do obrony przeciwgazowej.

Polska ekspedycja naukowa w góry Atlasu.

W Poznaniu odbywają się gorączkowo przygotowania do polskiej ekspedycji naukowej w góry Atlasu w północno-zachodniej Afryce. Polska ekspedycja naukowa wzięła sobie za cel przeprowadzenie badań układu geologicznego tych gór oraz zbadanie plemion berberyjskich, zamieszkujących łańcuch górski od Tangeru na południe do Tarodantu. Kierownikiem ekspedycji będzie dr. Franciszek Grzywa. Punktem wyjścia dla wyprawy jest Tanger, skąd przez góry Rifu wyprawa przejdzie do Tary, a potem pasmem Atlasu do portu Agadir, skąd drogą morską powróci do Poznania.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 26 czerwca.

LWÓW, (381). Godz. 10.00: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. — 11.35: Trans. z Warszawy. Odczyt misyjny p. t. „Misyjna akcja samarytańsko-medyczna“ wygl. dr. med. Eleonora Reycher. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny w wyk. Reprez. Ork. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Drogi rozwoju prawodawstwa pracy“ wygl. dr. Melanja Borstein - Łychowska. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu Reprez. Ork. Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 14.00: „Maturzystki do szkół gospodarczych“ wygl. p. Marja Wygodzina. — 14.15: Tras. z Warszawy. Pieśni w wyk. Tadeusza Łuczaja (bas). — 14.30: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy p. t. „Uprawa truskawek i poziomek“ wygl. p. Zofja Więckowska. — 14.50: Trans. z Warszawy. Utwory na klarnet w wyk. Adama Stromberga. — 15.05: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy p. t. „Pielęgnowanie roji po obsadzeniu“ wygl. p.

Kazimierz Bajorek. — 15.25: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki. — 15.40: Trans. z Warszawy. Audycja dla dzieci. — 16.05: Trans. z Warszawy. Audycja żołniersko-strzelecka. — 16.45: Trans. z Wilna. Odczyt. 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. Zespołu Śpiewaczego Żeńskiego Stow. Handlowców pod dyr. Władysława Otto, orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wanda Łozińska (sopran) Maurycy Janowski (tenor), oraz Jerzy Lefeld i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.00: „Rozmowa z młodymi“ Feljton Kazimierza Bronczyka. — 18.15: „Silva Rerum“. — 18.20: Trans. z Cichocińka koncertu orkiestry 36 p. p. — 19.15: Rozmaitości — 19.30: „Działalność naukowa i literacka prof. E. Porębowicza“ wygl. p. Anna Człowska. — 19.45: Odczytanie programu na dzień następny i komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 19.50: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom“. — 20.00: Trans. z Krakowa. Uroczystość harcerska. — 20.30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zofja Zmigród-Fedyczkowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.10: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.20: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.05: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Wiadomości sportowe z prowincji m. innemi Lwowski biuletyn sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 22.50 — 23.30: „Tak przecież codziennie bywa...“ reportaż z życia ilustr. muzyką Teodozji Lisiewicz i Romana Niewiarowicza w wyk. autorów.

Poniedziałek, 27 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.00: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45 — 13.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 16.10: Skrzynka dla chorych. — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim wygl. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Cyrku Staniewskich pod dyr. Adama Furmańskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Paradoksy techniki“ wygl. dr. Feliks Burdecki. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Górkami szlakami Tawgetosu“ wygl. prof. Stanisław Pilch. — 20.00: Trans. z Hilversum. Koncert europejski holenderski. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna V. A. R. A. (Vereeniging van Arbeiders Radio Amateurs) pod dyr. Hugo de Groofa. Berta Serven (śpiew) i inni. — 21.00: Trans. z Paryża. Muzyka polska w wyk. Rubinsteina, Kochańskiego i Tadlewskiego. — 23.20: Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 24 czerwca.

Bez transakcji. Usposobienie słabe. Dolar pryw. 8.89. Tresp. 80.—.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24 czerwca.

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 25 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 34,25; 4 proc. poz. inwest. ser. 96,50; 6 proc. poz. dolarowa 50,50; 4 proc. poz. dolarowa 47,25—47,50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 43,88—44,00.

WALUTY: Dolar 8,88,50.

DEWIZY: Belgja 124,15; Londyn 32,28—32,25; Nowy Jork 8,91,6; Paryż 35,075; Praga 26,38—26,37; Szwajcaria 173,75; Berlin 212,00

AKCJE: Bank Polski 70,00.

FUTRA damska, męska gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleceni
wykonuje po cenach konkurencyjnych Wytwórnia Futur **JÓZEFA SCHICKA**
LWÓW UL. HETMAŃSKA 8.

Wielki Hotel Polski w Paryżu
Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilhand, 6 Av. de la Reine naprzeciw Stadiu „Parc des Princes“ — métro Porte St. Cloud Telef. Molitor 12-21.

cena pokoju od 15 fr. z utrzymaniem od 30 fr.

dla wycieczek ceny zredukowane — przy 10 osobach — dla jedenastej — pokój, utrzymanie bezpłatne.

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości jakoteż świadectwo kwalifikacyjne, wydane przez Państw. Seminarjum męskie w Tarnopolu, ponieważ dokumenta te zostały w czasie wojny zaginione. — Jütte Presser, była naucz. szkoły powsz. w Kamionkach, okr. szk. Skalat. 4050-3

ERNEST FOX.

21)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przeład autoryzowany z francuskiego.

ROZDZIAŁ VIII.

Wypocząwszy po nocy pełnej niepokoju, Robert Randall jadał właśnie śniadanie w sali restauracyjnej kiedy zjawił się Wicklett. Wszedł zdecydowanie ruchami, oczy miał żywe i wypoczęte.

— Hello! old boy? Jak się czujesz? Spałeś dobrze?

— Doskonale, ale i ty wyglądasz na wypoczętego!

— Istotnie i mam nadzieję, że weźmiemy się energicznie do roboty! Czy skończyłeś śniadanie? Mam już plan działania!...

Spojrzał na zegarek.

— Dziewiąta... może trochę za wcześnie, ale trudno... Odszukaj zaraz pannę Kaprowską i postaraj się od niej czegoś dowiedzieć..

— Dobrze. Ty nie pójdziesz z mną?

— Nie. Zdaje mi się, że tak będzie lepiej. Zresztą mam i dla siebie robotę: muszę koniecznie zobaczyć się z elektrykiem...

Robert popatrzył na przyjaciela z zainteresowaniem.

— Coś nowego?...

— Nie, nic nowego, chcę spróbować... Nasi przeciwnicy uspokoili się zupełnie z chwilą odzyskania walizki. Tem bardziej, że wiedzą, iż mieliśmy za mało czasu, by kazać ją zbadać. W tych okolicznościach nic im nie przeszkadza używać jej w dalszym ciągu do osobistych celów.

— Istotnie warto spróbować — zgo dził się Robert. — Czy chcesz, aby naszym punktem zbornym był w dalszym ciągu mój hotel?

— Dobrze. W takim razie spotkamy się tutaj...

— A więc... do widzenia i pilnuj się.

— Bądź zupełnie spokojny!...

Robert zatrzymał jeszcze odchodzącego Wickletta.

— Powiedz, Jimie, kiedy dostaniesz wiadomość z Anglii?

— Najpóźniej jutro wieczorem.

Nasz człowiek przybył do Londynu dziś rano i w ciągu dnia odbyła się na-

pewno konferencja. Przypuszczam, że ten sam człowiek przywiezie nam odpowiedź...

Zamienili uścisk dłoni i Wicklett oddalił się. W chwilę potem Randall zapalił papierosa i udał się w stronę dancingu. Drzwi były szeroko otwarte i służba robiła porządki generalne. Dowiedział się, że piękna tancerka mieszka w „Hotel de France“.

Udał się tam zaraz. Było już trzy na dziesiątą. Portjer, któremu powiedział, że chce się widzieć z panną Kaprowską, zadzwonił do jej pokoju. Robert słyszał, jak z nią rozmawiał.

— Panna Kaprowska prosi, aby pan poczekał chwilę. Zaraz zejdzie do hallu — oznajmił portjer, wieszając słuchawkę.

Robert czekał w wygodnym fotelu.

„Chwila“ trwała pół godziny, ale Randall został wynagrodzony widokiem pięknej kobiety, której wysmukłą figurę uwydatniał granatowy kostjum. Elegancki kapelusz osłaniał jej oczy.

Zobaczywszy Roberta nie zdziwiła się mimo, że portjer nie wymienił jego nazwiska, i przyjęła z uśmiechem tłumaczenie, że zjawił się tak wcześniej.

— Jak pan widzi, wstaje rano! — rzekła. — Mam zwyczaj wychodzić wcześniej na spacer. Jeżeli chce pan ze mną porozmawiać, to wyjdźmy razem...

— Z przyjemnością. Byłoby okru-

cieniem pozbawiać panią tak pięknego słońca...

Rzeczywiście pogoda była wspaniała. Szli przez chwilę w milczeniu, nie kosząc się czystem, świeżym powietrzem, poczem Robert powiedział:

— Mam nadzieję, że wyszła pani cała i szczęśliwie z wczorajszej przygody?

— Jak pan widzi, czuję się doskonale — odparła ze śmiechem tancerka. — Znam dobrze rozkład lokalu, to też kiedy powstała panika, nie pchałam się do drzwi frontowych, lecz spokojnie wydstołam się wejściem dla służby. Chociaż muszę się przyznać, że przestraszyłam się porządnie.

— Nie dziwię się, bo było czem. Tem bardziej, że już i tak wydała mi się pani zdenerwowana...

Czy nie spostrzegła ukrytego pytania?...

Randall mówił dalej:

— Proszę mnie wysłuchać. Chcę pani wprost powiedzieć, co mnie tu sprowadza. Proszę mi zaufać i wierzyć, że nie kierują mną żadne nieprzyjemne względy. W określonym i bardzo poważnym celu chciałybym otrzymać odpowiedź na pytanie, dlaczego nie pozwoliła mi pani wczoraj poprosić się więcej do tańca?...

Tancerka roześmiała się.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 500 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 80%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.